DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. 12 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.107 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz. niedziela 29 stycznia 1933 Nr. 24

Gdy ważą się losy Schleichera...

Reichstag zbierze się we wtorek

Berlin, 28. 1. (PAT). Konwent seniorów Reichstagu po krótkiej naradzie postanowił zwołać plenum izby na przyszły wtorek dnia 31 bm. na godz. 3 po poł. Porządek dzienny posiedzenia Reichstagu przewiduje wysłuchanie deklaracji rządowej. Dyskusja nad tem oświadczeniem rozpocznie się w środę. Na posiedzeniu konwentu seniorów sekretarz stanu Planck nie złożył żadnego oświadczenia w imieniu rządu Rzeszy.

Berlin, 28. 1. (PAT). „Berliner Tageblatt", omawiając sytuację polityczną, donosi, że w kołach parlamentarnych powątpiewano wczoraj, czy Hindenburg udzieli Schleicherowi pełnomocnictw na rozwiązanie Reichstagu. W tym wypadku — podkreśla dziennik — należy oczekiwać dymisji rządu. Wybitni parlamentarzyści stronnictw środka, centrum, partji ludowej i chrześć. socjalistycznych liczą się z możliwością powrotu gabinetu Papena. Wobec małego prawdopodobieństwa poparcia Papena przez narodowych socjalistów, gabinet ten byłby rządem mniejszości. Szereg rządów krajowych zwrócił się do prezydenta Rzeszy z ostrzeżeniem przed ponownem powierzeniem kanclerstwa Papenowi.

Genewa, 28. 1. (PAT). Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłasza komunikat, według którego został powiadomiony przez delegata niemieckiego, że von Papen przestał być delegatem Niemiec na konferencję rozbrojeniową i że na czele delegacji stoi kanclerz Schleicher. Zwraca uwagę fakt, że komunikat ten ogłoszony został na życzenie delegacji niemieckiej akurat w dniu dzisiejszym, kiedy w Berlinie ważą się losy gabinetu von Schleichera.

(o) **Genewa, 28. 1.** (tel. wł.) Ukazać się ma artykuł kanclerza Rzeszy Schleichera w czasopiśmie „Der Voelkerbund".

Cechą charakterystyczną tego artykułu ma być fakt, że kanclerz Rzeszy wskazując na cele delegacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej stawia zagadnienie równouprawnienia zbrojeń niemieckich w taki sposób, jakgdyby to równouprawnienie było faktem dokonanym. Wiadomo natomiast, że równouprawnienie to zostało przyznane Niemcom jedynie przez mocarstwa. Kilkadziesiąt zaś członków konferencji zastrzegło się co do tego postanowienia.

Zakulisowe knowania niemieckie w Genewie

w sprawie reformy rolnej w Polsce

(o) **Genewa, 28. 1.** (tel. wł.) Liga Narodów zbierze się w sobotę na najbliższe posiedzenie i możliwe, że na porządku obrad znajdzie się raport Komitetu trzech w sprawie wykonywania reformy rolnej.

Przedstawiciel Niemiec czyni gorączkowe zakulisowe starania w sekretarjacie Ligi, dążąc do zmodyfikowania raportu w sensie przychylniejszym dla Niemiec. Wiadomo bowiem, że raport ten już raz był odrzucony przez delegację niemiecką.

Poseł Graebe rozwija w Genewie intensywną działalność za kulisami sekretarjatu Ligi i pozostaje w stałym kontakcie z naczelnikiem wydziału wschodniego niemieckiego urzędu spraw zagranicznych oraz ze znanym agentem niemieckim dla spraw mniejszości von Bergenem.

Serja straszliwych katastrof nawiedziła Niemcy

Berlin, 28. 1. (PAT). W Detmold, stolicy kraju związkowego Lippe wybuchł w nocy olbrzymi pożar w miejscowym hotelu i strawił cały budynek. Ofiarą ognia padły trzy osoby. Wydobyto 12 ciężko rannych. Ogień powstał o godz. 3 w nocy i objął wkrótce wszystkie piętra. Mieszkańcy, ratując się przed śmiercią wyskakiwali przez okna. Zwłoki córki gospodarza znaleziono wśród gruzów. Z całego budynku pozostały tylko mury. Wśród ofiar pożaru znajduje się kilku członków zespołu kabaretowego, który urządzał występy w gmachu hotelu.

Z poza Berlina nadchodzą dalsze wiadomości o szeregu wypadkach, jakie wydarzyły się ubiegłej doby na prowincji. **W Hagen wyleciał w powietrze kocioł parowy miejscowego zakładu wodociągowego.**

W Gerstungen wóz motorowy kolei żelaznej wjechał na stojący na stacji pociąg osobowy. 10 osób rannych.

Z Greiz donoszą o **pęknięciu rury gazowej w piwnicy jednego z domów. Ofiarą wypadku** padła cała rodzina złożona z 4 osób, do mieszkania której wdarł się gaz w ciągu nocy, zatruwając na śmierć pogrążonych we śnie mieszkańców.

Ford zamknął swe fabryki

100 tysięcy robotników bez pracy

Londyn, 28. 1. (PAT). Wielką sensację wywołała tu wiadomość z Detroit w Ameryce, że zarząd zakładów Forda zamknął nagle na czas nieograniczony wszystkie oddziały swej fabryki samochodowej, pozbawiając pracy 100 tysięcy robotników. Zatarg, który spowodował ten lokaut powstał na tle porzucenia pracy przez 6 tysięcy robotników w oddziale podwozi, którzy przeciwstawili się redukcji płac.

Londyn, 28. 1. (PAT). „Evening Standart" w wywiadzie na temat **strajku w fabrykach Forda**, oświadcza, że niektórzy bankierzy usiłują uzyskać nadzór sądowy nad temi fabrykami, ale że Ford przeciwstawia się temu wszystkiemi siłami. **We wszystkich zakładach automobilowych Forda panuje spokój i wiadomość o tem, że policja pilnuje fabryki jest nieprawdziwa.**

Banknoty Banku Polskiego

będą miały pokrycie wyłącznie złotowe

(o) **Warszawa, 28. 1.** (tel. wł.) Ponieważ opieranie waluty na pieniądzach zagranicznych połączone jest z ryzykiem z powodu wahań kursów najmocniejszych nawet walut, wzorem szeregu instytucyj emisyjnych Europy Bank Polski postanowił przejść od pokrycia złotego dewizami do pokrycia obiegu banknotów samem złotem. Władze Banku Polskiego uchwaliły już odnośny projekt zmiany statutu Banku, który będzie przedłożony walnemu zebraniu akcjonarjuszy. Bank Polski już przygotował się przez odpowiednie operacje finansowe do przejścia na pokrycie złotem.

Polska — potęgą sportową

Dziennik szwedzki o sporcie polskim

Sztokholm, 28. 1. (PAT). Dziennik sztokholmski „Nija Dagligt Allehanda" zamieścił obszerny artykuł o sporcie w Polsce, w którym czytamy m. in.: Polska robi ogromne postępy w sporcie i wykazuje rozmach organizacyjny i propagandowy, żywo przypominający stosunki sportowe w Finlandji. **Polska będzie zapewne wkrótce po Finlandji drugą potęgą w sporcie międzynarodowym. Szwecja powinna szybko nawiązać stosunki sportowe z Polską.**

Wkłady oszczędnościowe

w instytucjach kredytowych

Na krajowym rynku pieniężnym sytuacja w grudniu nie uległa naogół pogorszeniu, pomimo przewidywanych trudności w związku ze zwiększeniem się zapotrzebowania gotówki na ultimo roku i upływającym w końcu grudnia ostatecznym terminem wykupu świadectw przemysłowych. Stan wkładów w instytucjach finansowych, pomimo obniżenia z dniem 1 grudnia r. ub. oprocentowania, zmniejszył się tylko nieznacznie i to przeważnie na rachunkach bieżących. Natomiast lokaty oszczędnościowe wykazały wzrost, głównie wskutek dopisania przez instytucje kredytowe odsetek za drugie półrocze. Wzrost wkładów oszczędnościowych dał się zauważyć przedewszystkiem w P. K. O.

Dopływ wkładów uwidacznia się w Warszawie, Poznaniu i Lwowie. Kurczenie się portfelu wekslowego postępuje w dalszym ciągu, podobnie jak i kredytów otwartych z wyjątkiem Warszawy. Sytuacja banków łódzkich nieco gorsza niż w innych ośrodkach, wynika z trudności finansowych rolnictwa.

Narady kolejowe dziewięciu państw

W ciągu ostatniego tygodnia odbyła się w Tutzing pod Monachjum międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei szwedzkich, polskich, czeskosłowackich, niemieckich, austrjackich, węgierskich, bułgarskich, greckich i tureckich.

Obrady konferencji poświęcone były sprawom komunikacji osobowej, ekspresowej i bagażowej między Polską, Niemcami, Szwecją, Czechosłowacją, Austrją i Węgrami z jednej strony, a Bułgarją, Grecją i Turcją — z drugiej. Ponadto rozpatrywano sprawę komunikacji z portami, obsługiwanemi przez rumuńską żeglugę morską.

Z ramienia ministerstwa komunikacji w obradach konferencji brał udział naczelnik wydziału, p. Stefan Florecki.

Na Zamku

Warszawa, 28. 1. (PAT). **Pan Prezydent Rzeczypospolitej** przyjął dziś komitet organizacyjny **święta 15-lecia Rarańczy** w osobach **generała Góreckiego**, pułkownika rezerwy **dr. Stefanowskiego** i podpułkownika **Mniszka**. Komitet zaprosił Pana Prezydenta na uroczystość 15-lecia, które odbędzie się dnia 16 i 17 lutego.

Nowi wojewodowie

(o) **Warszawa, 28. 1.** (tel. wł.) Prawdopodobnie zostaną przedłożone Panu Prezydentowi Rzplitej następujące wnioski o nominacje wojewodów: dotychczasowy wojewoda lwowski **Rożniewski** ma być wojewodą lubelskim, wojewoda lubelski **Świdziński** ma przejść do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wojewodą lwowskim miałby zostać dotychczasowy prezydent miasta Krakowa **Belina-Prażmowski.**

Płk. Maresch — szefem departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk.

(o) **Warszawa, 28. 1.** (tel. wł.) Najwyższym prokuratorem Sądu Wojskowego i szefem departamentu sprawiedliwości mianowany został płk. **Teofil Maresch.** Stanowisko to dotychczas zajmował gen. **Daniec.**

Akademicy polscy we Francji

w hołdzie ministrowi Beckowi

Warszawa, 28. 1. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck otrzymał następującą depeszę: „Kierownikowi polskiej polityki zagranicznej akademicka młodzież we Francji zebrana na dorocznym zjeździe związku stowarzyszeń studentów Polaków we Francji przesyła wyrazy czci i zapewnienia, że zawsze stać będzie na straży honoru i godności państwa." Podpisane prezydjum zjazdu.

2.693.000 zł. dla bezrobotnych na zasiłki ustawowe

(o) **Warszawa, 28. 1.** (tel. wł.). **Fundusz** bezrobocia uchwalił **2.693.600 zł. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych.** Zasiłki te obejmą około 60.000 osób.

Import skór przez Gdynię

Artykułem, stale ostatnio notowanym w statystyce przywozu do Polski przez Gdynię, są skóry. Jest to artykuł niemal zupełnie nowy w porcie gdyńskim. Kiedy bowiem w roku 1931 przywieziono przez Gdynię ogółem 249 ton skór, to w roku ubiegłym przywóz ten osiągnął już liczbę 8.641 ton. W pierwszej połowie stycznia r. b. zaś przywieziono przez Gdynię 1.070 ton skór. Wzrost importu skór przez port gdyński jest w pierwszym rzędzie wynikiem uzyskania przez polskich przemysłowców garbarskich na konferencji w Londynie uznania Gdyni, jako punktu arbitrażu skór.

Raid gwiaździsty do Monte Carlo

Paryż, 28. 1. (PAT). Międzynarodowy automobilowy raid gwiaździsty do Monte Carlo został ostatecznie zakończony. Ze 115 startujących zawodników przybyło na metę w przepisanym terminie 72. Po przeprowadzeniu szeregu kontrol oraz prób szybkości i hamowania na pierwszych miejscach zostali klasyfikowani: pierwszy Francuz Vaselle na maszynie Hotchkiss — 979,05 punktów, drugi Guyot na Renault 978,8 punktów, trzecia pani Renaud (Halmson). Wszyscy wystartowali z Talina. W klasyfikacji lekkiej wagi zwyciężył Rouault Guinlin na Halmsonie przed Bravardim na Amilkarze, trzeci Marischin na Fiat.

Lekarstwo na kartele

Walka z uporem naszych karteli, obstających — mimo zniżek cen produktów rolnych — przy zasadzie „sztywnych cen“ wyrobów przemysłowych, przeniosła się ostatnio na sejmową komisję budżetową. Posiedzenie tej komisji, na którem omawiano preliminarz ministerstwa przemysłu i handlu, przeobraziło się w generalny atak na egoizm karteli. Przodowali w tym ataku — posłowie Bloku Bezpartyjnego. I ten właśnie fakt budzić może pewne zainteresowanie, jeśli się zważy, że w skład obozu większości wchodzą również działacze społeczni, stojący na stanowisku dotychczasowej polityki kartelowej.

Ci, którzy z tego ścierania się poglądów na zagadnienie karteli wysnuwaliby wnioski, jakoby taka dyskusja naruszała jednolitość i zwartość obozu — byliby na najfałszywszym tropie. Czem bowiem jest Blok i dlaczego w jego zespole dwustukilkudziesięciu posłów i niemal setki senatorów muszą wyłaniać się różnice zdań na szereg konkretnych problematów czyto społecznych czy gospodarczych? Blok nie jest podobny w swej konstrukcji do „Piasta“ t. j. reprezentacji jednego stanu, lub np. PPS, przedstawicielki jednej warstwy ludności. Blok jest ponadpartyjnym zespołem reprezentantów wszystkich warstw i stanów, zjednoczonych w naczelnej idei służby dla państwa. Wchodzą doń ludzie o odmiennych poglądach na pewne realne zagadnienia, a wypadkowa ustalonych w dyskusji zasad staje się obowiązującą. Blok jest właśnie wielkiem laboratorjum pracy państwowej a sprowadzanie do wspólnego mianownika różnych zapatrywań i poglądów jego głównem zadaniem.

I dlatego ta wolność wypowiadania poglądów nigdy w Bloku nie była i nie jest krępowana. Oczywiście, o ile zawsze i wszędzie wypływa ona z pobudek wyższych; służby dla państwa, warowania interesu państwowego.

Dzieje się zatem w Bloku zupełnie inaczej, niźli to sugeruje prasa opozycyjna, stale wietrząca jakieś dyktatorskie zakusy, wykluczające swobodną wymianę zdań w Bloku. I jeszcze jedno: Blok nie może przeważnie brać pod uwagę opinij wypowiadanych przez opozycję, bo te opinje dotyczą zwykle przeważnie spraw personalnych lub przepojone są wyłącznie argumentami natury demagogicznej i agitacyjnej. Dlatego też obowiązek uzgodnienia rozbieżności poglądów między różnemi warstwami i stanami w społeczeństwie — spada wyłącznie na Blok — i to właśnie, co ostatnio ujawniło się na komisji sejmowej, gdy mówiono o kartelach, było logiczną konsekwencją organizacyjnej struktury Bezpartyjnego Bloku.

Ale było nietylko logiczną konsekwencją, było również i koniecznością, podyktowaną interesem ogółu. Walka bowiem z uporem i egoizmem karteli trwa zbyt długo; trzeba wreszcie było postawić pod pręgierz zgubną dla państwa i jego obywateli politykę kartelową. Znaleźli też posłowie, którzy zabrali głos w komisji sejmowej, słowa mocne i zdecydowane.

— Tylko instynkt egoistyczny — oświadczył pos. Wojciechowski — każe dalej kartelom utrzymywać się na najwyższej stopie życiowej, niewspółmiernej z powszechną nędzą. Wyjście jest tylko jedno: albo kartele dostosują się do zniżonej stopy całego społeczeństwa... albo musi dojść do rozwiązania karteli!

Taki sam pogląd wyraziła przemożna większość posłów, co wymownie świadczyło, jak szeroki zasięg objęła fala antykartelowa i jak płonne są wysiłki tych którzy chcieliby budować tamy przeciw tej fali.

Najdonioślejsze jednak oświadczenie imieniem rządu złożył minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki. Zapowiedział on mianowicie wniesienie w najbliższym już czasie „ustawy kartelowej“, która niechybnie poskromi zapędy kartelowe i ukróci żerowanie na nędzy ludzkiej. Najważniejszy punkt tej ustawy stanowić będzie przepis, że wszyskie umowy, zawierane przez kartele, będą mogły być unieważnione, jeżeli: 1) zagrażają dobru publicznemu, 2) ustalają ceny na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym. Mamy więc zapowiedź stanowczą, przecinającą wszelkie rachuby karteli, na dalsze tolerowanie ich szkodliwości.

Oświadczenie min. Zarzyckiego, który specjalnie podkreślił, że jest upoważniony do tego złożenia imieniem całego rządu — powita całe społeczeństwo z uznaniem. Trzeba jednak, aby ton tego oświadczenia i zawarte w niem zapowiedzi, przedewszystkiem dotarły do szefów naszych karteli i skłoniły ich do jak najszybszej rewizji dotychczasowej postawy.

Wiedzą obecnie, że czasy zwlekania skończyły się. Wiedzą, że przeciw sobie mają olbrzymią większość w łonie Bloku Bezpartyjnego. Wiedzą, że rząd przystępuje do uniemożliwienia im dalszego szkodnictwa. Na cóż więc jeszcze liczą? Czyż nie winniby — uprzedzając zapowiedzianą ustawę — poddać gruntownej rewizji swe dotychczasowe stanowisko?

Potanienie produktów przemysłu skartelizowanego stało się hasłem, skupiającem obecnie całe społeczeństwo. Blok Bezpartyjny, stawiając to hasło na pierwszym planie, jest właśnie wyrazicielem zgodnej opinji i postulatów szerokich mas.

Dzieje ostatnich lat uczą nas, że to co zostało uzgodnione wśród obozu odpowiedzialnego za losy państwa, staje się programowem zagadnieniem, które musi być zrealizowane.

Im prędzej do tego uświadomienia dojdą kartele, tem lepiej dla społeczeństwa, a również — i dla nich.

Siedmiu dyplomatów w roli Papena

Dawna afera amerykańska w wydaniu europejskiem

Generał von Stuelpnagel, jeden z najwybitniejszych członków „kamaryli generalskiej“ otaczającej obecnego kanclerza Niemiec i ministra Reichswehry, generała v. Schleichera — sprawuje od jesieni odpowiedzialny urząd szefa **„kuratorjum fuer Volksertuechtigung“. Jest to nowa** organizacja, mająca podnieść „tężyznę ludu“ dla celów wojennych, przysposobić wojskowo masy, ujednolicić akcję wszystkich związków militarnych, „Stahlhelmu“, „Reichsbanneru“, „Sturmabteilungen“ itd. **Gen. von Stuelpnagel** należy do najbliższego i wtajemniczonego koła przyjaciół obecnego **szefa rządu niemieckiego, jest zatem dokładnie wprowadzony w cele niemieckiej polityki.**

Właśnie gen. Stuelpnagel uchylił rąbek tej polityki, ujawnił, w jakim celu właściwie Niemcy postanowiły do 7 państw (między innemi i Polski) wysłać **oficerów jako attaches wojskowych.** Artykuł generała, umieszczony w organie nacjonalistycznym „Der Tag“ — jest rewelacją, bo wyraźnie stwierdza, jaka myśl przyświecała rządowi niemieckiemu, gdy zapowiadał wysyłkę **siedmiu generałów i pułkowników zagranicę, jako wojskowych doradców siedmiu dyplomatów na siedmiu placówkach.**

Ujawnia więc gen. Stuelpnagel, że ci oficerowie mają „specjalne zadania“. W Warszawie i Pradze np. **„przypadnie im niemała rola do odegrania“. W Polsce i Czechosłowacji** bowiem **„istnieje niemiecka mniejszość narodowa, której attache wojskowy będzie musiał poświęcić największą uwagę“.** Ale — ostrzega gen. Stuelpnagel — **panowie oficerowie będą musieli tu działać „ze szczególną ostrożnością“.** Bo oczywiście, gdyby taki oficer dał się złapać na swej robocie wśród mniejszości narodowych — mogłoby to mieć przykre następstwa.

Mamy więc zatem miarodajne wyjaśnienia roli, jaką ma w Warszawie odegrać pułkownik niemiecki, który zostanie przydzielony do poselstwa jako attache wojskowy. **Już on się zdoła porozumieć z prezesem „Volksbundu“, posłem Graebem, który zresztą jako b. pułkownik armji niemieckiej stanie na „Habt Acht“ przed nowym zwierzchnikiem** — i pod osłoną munduru oficerskiego **będzie się robiło politykę wśród mniejszości narodowych...**

Rewelacje gen. Stülpnagla **wymagają oczywiście** publicystycznego pokwitowania w prasie i opniji publicznej w Polsce. **Kwitujemy** je też słowem wdzięczności.

Trzeba być istotnie wdzięcznym temu dygnitarzowi wojskowemu Niemiec za to, że **postawił kropkę nad „i“ w sprawie, osłoniętej dotychczas niedomówieniami.** Nie dociekajmy więc, czy gen. Stülpnagel „wygadał się“ w przystępie szczerości, czy miał może **nakaz puszczenia w świat swych zwierzeń. Przyjmijmy je poprostu tak, jak zostały w huggenbergerowskim „Tagu“ ujawnione.**

Charakterystyczne światło na rolę tych przedstawicieli wojskowych rzucają m. in. dane tyczące się generała **Kuehlenthala,** desygnowanego **na to stanowisko do Paryża.** Generał Kuechlenthal był od r. 1913 członkiem tzw. Heeresfriedenskommission (komisja pokojowa armji) w r. 1923 i 1924 brał udział w likwidacji Czarnej Reichswehry; w 1928 został mianowany **szefem** sekcji **statystycznej armji w ministerstwie Reichswehry, która to** sekcja współpracuje z **II-gim oddziałem** w innych państwach, w 1929 dziennik berliński „Welt am Montag“ donosił, że **generał von** Kuehlenthal **spędził swój urlop w Rosji, gdzie był przyjęty równocześnie z komunistą niemieckim Maksem Hoelzem przez szefów wojskowych armji czerwonej.**

Ministerstwo Reichswehry zaprzeczyło coprawda tym wiadomościom, ale właśnie tembardziej zasługują one na uwagę.

Jeden z jaskrawych przykładów tego, **co** właściwie miał za zadanie niemiecki attache wojskowy, stanowi postać **v. Papena, jego „działalność“ podczas wojny w Ameryce, jego słynna „afera meksykańska“ — jego całe nastawienie szpiegowskie, które zdemaskowane swego czasu, spowodowało usunięcie go poza nawias dyplomatów, posługujących się metodami ustalonemi i przyjętemi.**

Czyżby znowu miał nastąpić **nawrót do tych samych metod? Czy Polska miałaby być obdarzona podobnym typem a la Papen w Ameryce?**

Nie sądzimy, aby to obecnie było jeszcze możliwe. Czasy przedwojenne, kiedy Niemcy utrzymywały wszędzie swych Papenów i **wyznaczały** im takie role, o jakich stary **gen.** Stülpnagel wspomina — **minęły raz na zawsze.** Droga, wiodąca od biurka przedstawiciela wojskowego w poselstwie — do **agitatorów** „Volksbundu“ jest **niedopuszczalna.**

Na taką rolę, jaką gen. Stülpnagel wyznacza wojskowym wysłannikom Niemiec — **nikt w Europie się nie zgodzi.** Czyżby gen. Schleicher **sobie tego nie uświadamiał?** Jeśli sądzi, **że zdoła przemycić do 7 państw agentów-prowokatorów w zakapturzeniu munduru oficerskiego — to grubo się mylił**

Sąd deputowanych nad budżetem

Rozprawa budżetowa w parlamencie francuskim

W parlamencie francuskim rozpoczęła się rozprawa budżetowa.

Podczas dyskusji zabrał głos b. minister finansów **Flandin, protestując przeciwko propozycjom nie rządu, lecz komisji finansowej.**

Komisja proponuje tylko 900 miljonów oszczędności, z czego 638 miljonów na kredytach ministerstw obrony narodowej, natomiast wprowadza **4.530 miljonów franków nowych podatków w chwili, gdy podatki gminne i departamentalne np. w departamencie Sekwany są 20 razy większe niż w r. 1913.** Czemże jest ustrój parlamentarny — zapytuje mówca — jeżeli izbie przedstawia się projekt, którego **los już jest zgóry przesądzony.**

Socjalista **Renaudel** zaznacza, że kampanja prowadzona od szeregu dni przez prasę prawicową dąży **do otumanienia i wprowadzenia w błąd opinji publicznej.** Następnie mówca zarzuca mówcom opozycji, iż nie chodzi im o uzdrowienie finansów Francji, lecz **tylko o względy polityczne.**

Referent generalny komisji budżetowej Lamoureux, wyjaśnia, że główna różnica między koncepcją rządu a koncepcją komisji finansowej polega na tem, iż komisja w przeciwieństwie do rządu **nie domaga się całkowitego pokrycia deficytu budżetowego,** gdyż w obecnym kryzysie gospodarczym równowaga budżetowa nie może być osiągnięta definitywnie. **Deficyt określany w czasie wyborów na 6 miljardów rozszerzony jest obecnie na 15 miljardów.**

Minister **Cheron** utrzymywał, że **najgorszy okres kryzysu, zdaje się mijać,** jak można wnioskować z danych statystycznych przemysłu metalurgicznego, tekstylnego i innych. **Handel zagraniczny raczej wzmaga się, inflacja w obecnych warunkach byłaby zbrodnią.** Następnie minister stwierdza, iż należy dokonać wyboru między całkowitem pokryciem deficytu, a kryzysem monetarnym.

Z uwag deputowanych. wypowiedzianych w kuluarach Izby wynika, że **istnieje możliwość porozumienia między większością lewicową a rządem** w sprawie propozycyj, zmierzających do przywrócenia równowagi budżetowej.

Krwawa masakra w Dreźnie

Ferment w Rzeszy wzrasta

W Dreźnie doszło do krwawych starć między komunistami, a policją. **Ofiarą rozruchów padło 20-tu komunistów,** co wywołało niezwykle silne wzburzenie w sferach robotniczych saskich. Prasa lewicowa wzywa rząd krajowy do surowego ukarania winnych z pośród policji, która według Saechsische Arbeiter Zeitung‘ pierwsza sprowokować miała zajścia.

Dzienniki domagają się pozatem natychmiastowego ustąpienia prezydenta policji drezdeńskiej i jego zastępcy, jako pośrednich sprawców zbrodni. Wśród 11-tu ciężko rannych znajduje się niejaki Józef Kadiowski — **rzekomo pochodzenia polskiego.**

Na ulicach Drezna krążą silne patrole policyjne. W mieście wprowadzono stan oblężenia. Mimo to w różnych częściach, szczególnie w dzielnicach robotniczych, doszło do demonstracyj wzburzonych tłumów. Komuniści zapowiadają odbycie w całej Saksonji szeregu wielkich zgromadzeń protestacyjnych.

Wbrew komunikatom oficjalnym panuje przekonanie, że pierwsze strzały na zebraniu padły nie ze strony zgromadzonych. Niemiecko-narodowe „Dresdener Nachrichten“ przytaczają zeznania naocznego świadka w tym właśnie duchu. Prasa komunistyczna stwierdza, że ofiarą zajść drezdeńskich padło 13 zabitych i 10 ciężko rannych. Kanclerz Schliecher **polecił bezzwłocznie złożyć sobie szczegółowy raport o przebiegu zajść.** — **O wrażeniu, jakie wywołały one w kołach rządowych świadczy komunikat, zapowiadający ogłoszenie zarządzeń wyjątkowych, mających na celu ograniczenie wolności demonstracyj zgromadzeń i prasy.**

W Dreznie wydano zakaz urządzania wszelkich demonstracyj pod gołem niebem. **W sejmie saskim na zwołanem specjalnie posiedzeniu frakcje komunistyczne i socjalistyczno-demokratyczne zgłosiły interpelację w sprawie przebiegu masakry.**

W imieniu rządu saskiego złożył w sejmie sprawozdanie o przebiegu zajść saski minister spraw wewnętrznych Richter, stając w **obronie policji i podkreślając, że atakowani funkcjonarjusze policyjni strzelali bez specjalnego rozkazu jedynie w obronie własnej.**

Na znak protestu robotnicy większych zakładów przemysłowych rozpoczęli strajk

Milczenie złego sumienia

Zatarg o kolumbijski Gdańsk w uchwale genewskiej

Rada Ligi Narodów zajmowała się zatargiem, który wynikł między Kolumbją i Peru, członkami Ligi Narodów. Zatarg ten jest niezmiernie dla Polski interesujący z powodu uderzających podobieństw zachodzących między tą sprawą, a pretensjami Niemiec do naszego dostępu do morza. Historja zatargu jest następująca.

W roku 1930 zawarto nad Amazonką traktat, mocą którego miasto portowe Letycja przyznano republice kolumbijskiej. Letycja posiada dla Kolumbji bardzo wielkie znaczenie, gdyż dzięki posiadaniu tego portu ma Kolumbja dostęp do Amazonki, a tem samem więc i do morza. Od pewnego czasu republika peruwiańska żąda rewizji tego traktatu z 1930 roku, twierdząc, że Letycja jest miastem peruwiańskiem, a Kolumbji dostęp do Amazonki nie jest koniecznie potrzebny. Rząd peruwiański uciekł się przytem do siły zbrojnej i miasto Letycja zostało przed niedawnym czasem zajęte siłą przez wojska peruwiańskie. Kiedy Kolumbja przystąpiła też siłą do akcji oczyszczenia Letycji z okupantów, republika peruwiańska zaprotestowała przeciwko temu twierdząc, że okupanci peruwiańscy, ktorzy zresztą składają się z luźnych oddziałów nie mogą być przez Kolumbję wypędzeni przez użycie jej siły zbrojnej, dopóki traktat z 1930 r. nie zostanie zmieniony.

Na ostatniem posiedzeniu Rada Ligi Narodów postanowiła wysłać do Kolumbji i do Peru obszerne depesze, w których daje Kolumbji pełne prawo przeprowadzenia policyjnej akcji zbrojnej, mającej na celu oczyszczenie Letycji z oddziałów peruwiańskich, a jednocześnie w depeszy skierowanej do rządu peruwiańskiego wskazuje się na niedopuszczalność tego rodzaju postępowania.

Podczas dyskusji na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przedstawiciele republik południowo-amerykańskich, a za nimi przedstawiciele różnych państw europejskich dali wyraz stanowczemu przekonaniu, iż przeprowadzenie rewizji przynależności terytorjalnej Letycji w ten sposób, jak to uczynił, czy też uczynić pragnie rząd peruwiański, jest stanowczo niedopuszczalne i sprzeczne z podstawowemi zasadami paktu Ligi Narodów oraz paktu Brianda-Kellogga.

W dyskusji ligowej zarówno przedstawiciel Polski, Raczyński, jak i przedstawiciel Francji podsekretarz stanu Cot, podnieśli z naciskiem, że chodzi tu o nienaruszalność zobowiązań traktatowych i opartych na nich stosunków terytorjalnych.

Przedstawiciel Niemiec milczał.

Milczenie to miało, niewątpliwie, swą głośną wymowę dla wszystkich członków Rady Ligi Narodów i głośnem odezwie się echem w opinii całego świata.

Było to milczenie złego sumienia.

Niemcy wiedzą doskonale, że Rada Ligi Narodów, uchwalając swe postanowienie, miała na myśli nietylko stosunki pomiędzy egzotycznemi republikanami południowo-amerykańskiemi.

Precedens, który nie może podobać się Niemcom, już istnieje.

Maszynerja polityczna nie będzie mogła się posługiwać „luźnemi oddziałami" ani w Ameryce, ani w Europie, ani w Letycji, ani w Gdańsku.

Pewnem jest także jedno: Polska nie czekałaby napewno na depesze zezwalające z Genewy na wyrzucenie oddziałów hitlerowskich, Stahlhelmu czy Reichswehry, ze swoich terytorjów.

„Akcja oczyszczająca" przeprowadzonaby została — błyskawicznie i entuzjastycznie!

Zjazd „Rodziny Policyjnej"



W Warszawie obradował zjazd Rodziny Policyjnej województwa warszawskiego przy udziale delegacyj z 23 powiatów. Obradom przewodniczyła p. Marja Tomanowska. Uczestniczki zjazdu zostały przyjęte przez panią marszałkową Aleksandrę Piłsudską. Na zdjęciu naszem widzimy uczestniczki zjazdu z p. marszałkową A. Piłsudską (1) Obok po prawej ręce siedzi przewodnicząca zjazdu p. Tomanowska (2).

Czeski powstaniec 1863 r.

W setną rocznicę urodzin Józefa Baraka

Społeczeństwo czechosłowackie obchodziło dnia 26 stycznia setną rocznicę urodzin wybitnego czeskiego budziciela narodowego, literata i dziennikarza i działacza sokolskiego Józefa Baraka, którego nazwisko drogiem jest również dla naszego narodu.

Po ukończeniu gimnazjum w Pradze, Józef Barak studjował na uniwersytecie praskim historję i ekonomję. Wkrótce wybija się jako pionier radykalno-demokratycznych prądów dziewiętnastego wieku i w latach sześćdziesiątych tego stulecia organizuje „Besedy Narodowe". Głosząc demokratyczne zasady, staje się niewygodnym dla władz austrjackich, — które stale go prześladowały.

W roku 1863 zaciągnął się do szeregów powstańców polskich. Dnia 7 maja 1863 zostaje aresztowany w Krakowie przez władze austrjackie i przebywa w więzieniu 6 tygodni. Następnie wywieziony został do Czech, gdzie w kilku gminach okręgu Mladobolesławskiego przyznano mu honorowe obywatelstwo. W roku 1866 powrócił do Pragi, gdzie zamierzał założyć pismo demokratyczno-narodowe, ale plany jego unicestwiła wojna. Prusacy zajęli Pragę i zakazali wydawania wszelkich pism czeskich. W roku 1867 począł Józef Barak wydawać demokratyczne „Svoboda" (Wolność). Pismo to zostało zawieszone na trzy miesiące, ale J. Barak począł natychmiast wydawać nowe pismo „Pravda". Za artykuły zamieszczane w tym piśmie znów był prześladowany i więziony. Po półtorarocznem więzieniu, powróciwszy na wolność objął znów redakcję „Svobody".

Po dwudziestopięcioletniej płodnej pracy narodowej, literackiej, politycznej i społecznej Józef Barak zmarł dnia 15 listopada w Pradze. Józef Barak był gorącym zwolennikiem i propagatorem idei zbliżenia narodu polskiego i czeskiego i ta idea kazała mu wstąpić do szeregów polskich powstańców.

Cześć Jego pamięci!

Bezrobocie w Niemczech

Ogłoszona statystyka bezrobocia w Niemczech wykazuje przyrost w pierwszej połowie stycznia liczby bezrobotnych o 193 tys. osób do 5 966 tys. osób. Wzrost bezrobocia zaznaczył się przedewszystkiem we wschodnich obszarach rolnych Rzeszy.

Czerwone sidła na nauczycieli

Hymn „Woksu" ku czci kata Dzierżyńskiego

Generał Niessel, omawiający na łamach „Figaro" w szeregu świetnych artykułów propagandę Trzeciej Międzynarodówki, poświęca specjalną uwagę propagandzie tej uprawianej w środowiskach intelektualnych i nauczycielskich.

Sprawa ta szczególnie interesująca jest w chwili obecnej w Polsce, gdzie koła czerwone drugiej międzynarodówki zbliżone naturalnem braterstwem ideologji z Międzynarodówką Trzecią, dzielnie sekundują opozycji „narodowej" w atakach na projekt rządowy ustawy o wyższych uczelniach.

Organizacja WOKS (wsie sojuznoje obszczerstwo kulturalnej swjazi — związek ligi łączności kulturalnej), ma na celu wejście w łączność z kołami intelektualnemi różnych państw pod osłoną wspólnoty literackiej, artystycznej i naukowej. Związek ten ma również inny cel: nadzorowanie intelektualistów rosyjskich. Dyrygenci rosyjscy WOKS'u pozostają w ścisłym związku z Agit-Prop: Sekcją agitacji i propagandy Trzeciej Międzynarodówki oraz z G. P. U.

„WOKS" wydaje w czterech językach biuletyn, oczywiście za pieniądze Agit-Prop i w porozumieniu z Inturist'em organizuje podróże naukowe intelektualistów zagranicznych do Rosji Sowieckiej.

O „ideologji" „Woksu" najlepiej świadczy hymn pochwalny, napisany ku czci znanego kata-czekisty Dzierżyńskiego, a zamieszczony w pierwszym numerze biuletynu „Woksa" z roku 1927. Czytamy tam: „Człowiek ten obdarzony był wyjątkową energją. Duszą i ciałem oddany dziełu Rewolucji. Wysokie swe funkcje spełniał z pożerającą aktywnością". „Aktywność" ta, jak wiadomo zaprowadziła na śmierć tysiące ofiar, których liczba nigdy nie będzie znana, a wśród których byli liczni uczeni i intelektualiści rosyjscy...

Aby „rozszerzyć" działalność „Woksu" powstało w roku 1927 „Towarzystwo Międzynarodowe Przyjaciół Z. S. R. R." Dla kół nauczycielskich „niedostatecznie pozyskanych" dla akcji Woksu założono „Międzynarodówkę pracowników nauczających". Międzynarodówka ta istnieje od roku 1921, a siedzibą jej jest Paryż. Nazywa się ją francuskim skrótem I. T. E. (Internationales des travailleurs de l'enseignement). Sekretarz generalny tej organizacji doskonale jest znany policji francuskiej a tolerancja rządu wobec tej osobistości jest — zdumiewająca.

I. T. E. posiada sekcje w następujących krajach: w Niemczech, Anglji, Belgji, Hiszpanji, Francji, Holandji i Portugalji (Polska dotąd jeszcze oficjalnie przynajmniej nie istnieje). Celem I. T. E. jest grupowanie na terenie walki klasowej organizacji narodowych(?) pracowników nauczających. (Les organisations nationales des travailleurs de l'enseignement). I. T. E. rekrutowała się dotąd wyłącznie prawie z nauczycieli szkół powszechnych, do których dołączyli się także niektórzy profesorowie szkół średnich, a także nawet i wyższych. I. T. E. wydaje biuletyn w trzech językach. Nie potrzeba wyjaśniać, skąd czerpie fundusze — rzecz to chyba dość jasna.

Sekretarz generalny francuski I. T. E. oświadczył na Kongresie z 1927 r.: „Międzynarodówka nasza ma za zadanie jeśli nie przeprowadzić rewolucję, to ją przynajmniej przygotować.

Według dziennika sowieckiego „Izwiestja" z 1. 9. 1932 — siódmy Kongres Międzynarodowy I. T. E. odbył się w ub. roku w Hamburgu w dniach 10—16 sierpnia. Komitet ten po wysłuchaniu raportu Komitetu egzekucyjnego I. T. E. uchwalił stworzenie wspólnego frontu pracowników nauczających z organizacjami klasy robotniczej. Komitet uchwalił rezolucje przeciwko duchowieństwu, wychowaniu wojskowemu, patrjotyzmowi (nazwanemu szowinizmem) i wydał manifest przeciwko wojnie, wzywając do walki z „terorem" faszystowskim i t. d.

Popisy „narodowe" w komisji sejmowej

„Profesorskie" ploteczki

W sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu poseł Srzędnicki (BB.) zreferował wniosek Klubu Narodowego, wzywający Rząd, aby w terminie czterotygodniowym przedłożył m. in. dokładne sprawozdanie o kosztach budowy gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. W przemówieniu swoiem poseł Srzednicki podniósł m. in. co następuje:

W związku z budową gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego powstało mnóstwo plotek w prasie; np. „Polonia" pisała, że gabinet prezesa będzie urządzony w windzie elektrycznej, aby prezes mógł się nie spodziewanie przenosić z piętra na piętro (wesołość). W sprawozdaniu zaś z wiecu prof. Rybarskiego we Lwowie czytaliśmy, że Bank kosztował 27.000.000, gdy wiadomo, że tylko 16.000.000, że za fotele dla rady nadzorczej i dyrekcji płacono po 50.000 zł. itd. Wprawdzie później w „Kurjerze Lwowskim" ukazało się sprostowanie, że fotele kosztowały tylko po 5.000 ale jak z rachunku firmy Szczerbiński wynika fotele kosztowały od 350 zł.

Poseł Rybarski (Klub Narodowy): A czy w gabinecie prezesa niema metalowych foteli ze skórzanem obiciem?

P. Srzednicki: Niema. Profesor powinien był się o tem przekonać nim publicznie mówił. Dalej na plenum Sejmu p. Żuławski twierdził, że prezes B. G. K. kupuje sobie biurko za 30.000 zł. Otóż z rachunku firmy Szczerbiński wynika, że koszt tego biurka wyniósł netto 1.768 zł.

Dlatego musiałem dłużej uzasadniać mój wniosek — zakończył poseł Srzednicki — że tyle dookoła tej sprawy narosło plotek".

— Powyższa wymiana zdań jest jeszcze jednym z wielu przykładów, jak opozycja „narodowa" grzęźnie w trzęsawisku plotek i zatruwa niemi atmosferę publiczną. Czyżby sam prezes Stronnictwa Narodowego pos. Rybarski, znany skądinąd jako „wybitna siła ekonomiczna tego stronnictwa" zmienił już swoją fachowość np. na bajkopisarza w stylu „metalowych foteli ze skórzanem obiciem"?....

Jak na dzisiejszy nietylko kryzys gospodarczy, lecz i kryzys myśli i zainteresowań „fachowych" — ta przemiana byłaby tylko drobną zamianą „siekierki narodowej" na „kijek". Coprawda „narodowi sędziwie" zbyt się tem nie przejmują, bo program „narodowej" opozycji tak jest już giętki i „programowy", że nawet potrafi o kijku — ploteczki paradować we wnioskach poselskich i na trybunie sejmowej. Przykład tego dał sam prezes Rybarski i jego towarzysz w wyprawie swojej na pogrom „windy elektrycznej" i „metalowych foteli ze skórzanem obiciem"

Czy fala mrozów odpływa?

Minione dnie pod władzą srogiej zimy

Niezwykłe mrozy, jakie ostatnio chwyciły w swoje kleszcze, zaczynają, zdaje się, ustępować. Swój punkt natężenia osiągnął mróz prawdopodobnie w nocy ze środy na czwartek, kiedy w Warszawie temperatura spadła do —30 stopni, punktu, nienotowanego w Warszawie od lat.

Na Wileńszczyźnie mróz dochodził nawet do 40 stopni. Natomiast w ub. piątek temperatury w całej Polsce podniosły się już znacznie.

Z powodu wielkich zasp śnieżnych prawie wszystkie pociągi dalekobieżne przybywały do Warszawy z opóźnieniem. Na wschodnich odcinkach kraju pracują wszędzie pługi, oczyszczając tory ze śniegu. Ogółem pracuje około 90 pługów śnieżnych.

W Warszawie zarząd wydziału opieki społecznej postanowił ustawiać na ulicach miasta przy temperaturze poniżej 10 stopni kosze żelazne z żarzącym się koksem.

KATASTROFALNE MROZY W RUMUNJI.

Niezwykle dotkliwie odczuwa ostatnie mrozy słoneczna Rumunja, gdzie przybrały one rozmiary wprost katastrofalne, wskutek tego, iż połączone są z trwającemi od wielu dni śnieżycami. Komunikacja kolejowa w całym prawie kraju ulega przerwom. Ruch na linjach kolejowych z Polską i Węgrami zupełnie zamarł, jak również komunikacja z Dobrudżą i Mołdawją. Komunikacja zaś na nielicznych linjach czynnych odbywa się wśród wielkich trudności, gdyż musiano opracować zupełnie nowy rozkład jazdy, przystosowany do zmienionych warunków. Liczne wsie i miasteczka są zupełnie odcięte od świata, tak iż grozi im klęska głodu. Kilka pociągów towarowych i osobowych utkwiło w zaspach śnieżnych i mimo wysiłków nie można ich dotąd oswobodzić. Śnieg leży miejscami na 7 metrów wysoko.

ATAK WILKÓW NA POCIĄG.

Również plaga wilków przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W wielu okolicach specjalne oddziały żandarmerji muszą bronić zagrożonych przez stada wilków osad. M. in. stado wilków napadło na pociąg osobowy, który utknął w śniegu, tak, iż pasażerowie mieli ciężkie zadanie, aby się przed niemi obronić.

Także na Dunaju sytuacja jest krytyczna. Dwa lodołamacze, które usiłowały oswobodzić szereg statków, same zostały zamknięte przez zwały lodu. Również żegluga na Czarnem Morzu uległa całkowitej przerwie.

Inne kraje półwyspu bałkańskiego ucierpiały wskutek mrozów i śnieżyć na równi z Rumunją. Z Białogrodu donoszą, że gwałtowny spadek temperatury w Jugosławji trwa w dalszym ciągu. Najniższą temperaturę 23 stopni zanotowano w Czarnogórze.

W Bułgarji od 4 dni szaleją gwałtowne śnieżyce, tworząc niebywałe dotąd zaspy śnieżne. Liczne połączenia kolejowe są przerwane.

W SŁONECZNEJ ITALJI.

Zima nie oszczędziła również i słonecznej Italji. Panują tam mrozy, jakich od dawna nie pamiętają. W Medjolanie i Bolonji pada nieustannie śnieg, pokrywając ulice i okolicę na kilkanaście centymetrów wysoko. W Palermo zmarzły dwie osoby, z których jedną 70 letnią staruszkę, śmierć wskutek mrozu zaskoczyła we własnem mieszkaniu.

We Francji w północnych prowincjach notowano do 20 stopni. W St. Germain znaleziono zmarzniętą staruszkę w jej mieszkaniu. W pobliżu Paryża znaleziono 2 zmarzniętych robotników. Również z Marsylji i Tours donoszą o kilku ofiarach mrozu.

Jagniątka św. Agnieszki

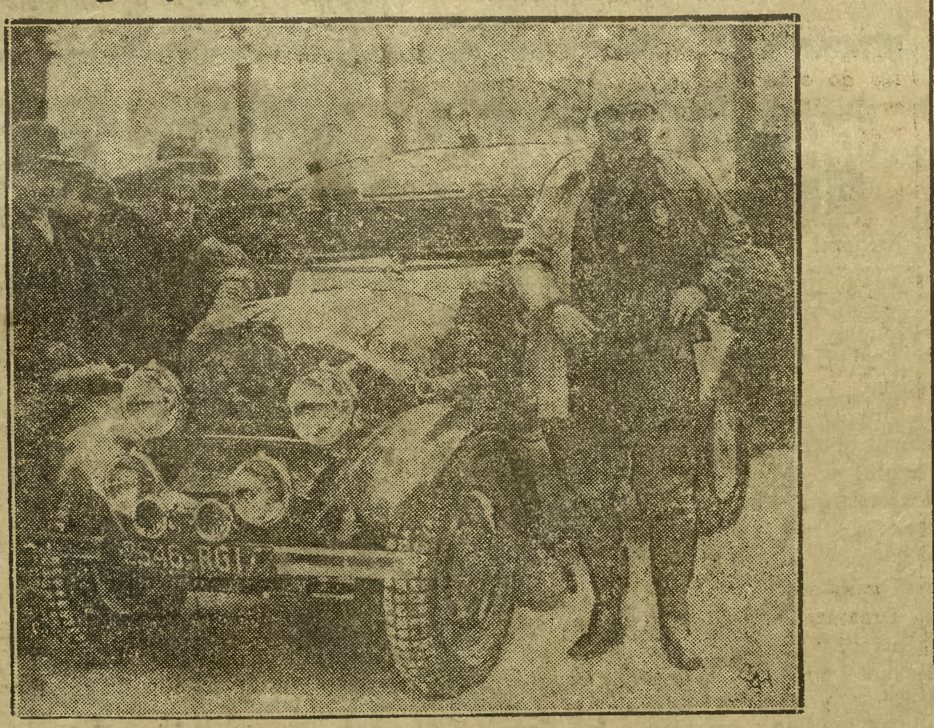
Tradycyjne święto styczniowe w Rzymie

Na szerokiej ,staremi willami patrycjuszowskiemi okolonej Via Nomentana w dniu św. Agnieszki panuje ożywiony ruch. Liczne tłumy wiernych wszystkich stanów ciągną do prastarego kościoła św. Agnieszki, położonego daleko poza bramą Porta Pia ,aby uczestniczyć w dorocznej uroczystości 21 stycznia podczas której w myśl starej tradycji dwa białe jagniątka otrzymują błogosławieństwo kościelne. Groby rzymskie męczenników leżą, jak wiadomo, wszystkie daleko przed bramami miasta, gdyż dawniej zmarli musieli być chowani poza obrębem murów miejskich. Już za czasów cesarza Konstantyna wznoszono męczennikom kapliczki, w których ołtarz znajdował się tuż nad miejscem grobu męczennika. Nad grobem św. Agnieszki również wznosi się piękna bazylika, którą zbudowała Konstancja, córka cesarza Konstantyna w podzięce za wyzdrowienie z ciężkiej choroby. W r. 620 zaś papież Honorjusz I kazał wykonać piękną mozaikę w apsydzie, na której święta przedstawiona jest w purpurowym płaszczu na złotem tle między papieżami Symmachem i Honorjuszem.

Św. Agnieszka, która pochodziła z dostojnego rodu patrycjuszów rzymskich, padła ofiarą prześladowań chrześcijan za czasów Decjusza, mając zaledwie lat 13. Prefekt Rzymu, którego syna bogobojna dziewczyna wzbraniała się poślubić skazał ją na karę pręgierza pod którym miała stać nago. Gdy to stało się — jak głosi legenda, włosy otoczyły ją całą na kształt płaszcza i ukryły przed zwierzęcemi spojrzeniami motłochu. Na płonącym stosie zaś płomienie rozdzieliły się nie dotykając jej. Kiedy wreszcie została ścięta, ukazała się swym rodzicom we śnie w nadziemskiej glorji, krocząc wśród szeregu białych dziewic z białym jagnięciem przy boku. Od tej pory św. Agnieszka i jagnię są nierozerwalnym symbolem niewinności. Stąd już pochodzi zwyczaj, według którego w dniu śmierci św. Agnieszki w bazylice jej odprawia się uroczyst msza św., po której ksiądz błogosławi dwa jagniątka.

Po mszy św. wszyscy oczekują z zaciekawieniem na pochód biało ubranych dziewczątek które na miękkich poduszkach niosą do ołtarza dwa białe kwiatami przybrane jagniątka. Jagniątka kładą następnie na ołtarz gdzie w obecności mistrza ceremonji kościoła laterańskiego kapłan udziela im błogosławieństwa. W ten sam sposób wynosi się je z kościoła. Tłumy dzieci garną się do zwierzątek, aby popieścić ich miekką wełnę. Podróż jagniątek po tej ceremonji jeszcze nie jest ukończona. Z bazyliki św. Agnieszki niosą je do Watykanu ,gdzie jeszcze raz udziela im błogosławieństwa sam Ojciec Św. Następnie dostają się jagniątka do ogrodu zakonnic klasztoru św. Cecylji, gdzie rosną aż do Wielkiej Nocy. W czasie Wielkiego Tygodnia strzyże je się, a wełna ich służy do wyrobu palljów, które poza papieżem noszą tylko patrjarchowie, metropolici i arcybiskupi. Pallja te przechowuje się tak długo w zakrystji bazyliki św. Piotra do chwili, aż je Papież poświęca. Następuje to zwykle w wilję święta Św. Piotra i Pawła, kiedy Ojciec św. schodzi do Bazyliki, aby pomodlić się u grobu księcia apostołów. Wówczas pallja kładzie się do złotej kasetki, którą specjalnie w tym celu kazał wykonać papież Benedykt XIV. i którą przechowuje się na grobie św. Piotra. Pallja spoczywają w niej do chwili, kiedy Papież je rozdaje wyświęcanym dygnitarzom kościelnym.

Zwycięzca w raidzie gwiaździstym



Na zdjęciu naszem widzimy p. Lavalette (Francja) zwycięzcę w raidzie samochodowym do Monte Carlo, którego trasa, jak wiadomo, prowadziła przez Polskę od strony północy z Tallina i od strony wschodniej z Bukaresztu. Pan Lavalette jechał na samochodzie marki Pugeot.

Rekord lekkiej wagi

Rekord lekkiej wagi zdobyła sieć pajęcza. Jak obliczyli przyrodnicy, pająk zużywa na uprzędzanie swej siatki 6.396 metrów nitki. — Zważono tę ilość nici pajęczej i przekonano się że waży ona dokładnie 6 centygramów i 4,6 miligrama.

Monety żebracze

Magistrat miasta Budapesztu postanowił wybić 3 miljony sztuk monet t. zw. żebraczych po 1, 5 i 10 fillerów. Pieniądze te będą puszczane w obieg przez sklepy i dawane żebrakom, jako jałmużna.

Leczenie hipnotyzmem chorych na cukrzycę

Dwaj znani lekarze szwedzcy dokonali szeregu ciekawych doświadczeń w zakresie leczenia hipnoza chorych na cukrzyce. Doświadczenia dokonywane były przy pomocy adrenaliny i insuliny, z których pierwsza ma własność powiększaniu, a druga zmniejszaniu ilości cukru w organiźmie. Po szeregu prób wstępnych, chorzy, pogrążeni w śnie hipnotycznym, reagowali spadkiem lub wzrostem cukru we krwi pod wpływem hipnozy, podobnie, jak po zastrzyku insuliny lub adrenaliny.

Lekarze szwedzcy spodziewają się osiągnąć zadawalające wyniki dzięki nowej metodzie leczenia djabetyków.

Nieśmiertelne serce

Od 25 lat w Instytucie Rockfellera w Nowym Yorku, jest utrzymane serce kurze w stanie żywym.

Doktór, który opiekuje się tem sercem od r. 1912, uważa owe serce za nieśmiertelne. Ma ono żyć tak długo, jak długo lekarze będą się niem opiekować. Jego komórki są odżywiane sztucznie, i drenowane również sztucznie. Rozmiar serca pozostaje ten sam, dzięki obcinaniu od czasu do czasu wszelkich niepotrzebnych tkanek. Umrzeć może ono tylko z powodu jakiegoś wypadku!

Jednakże to nieśmiertelne serce nie dowodzi wcale, że i człowiek może żyć wiecznie. Dr. Carnel twierdzi, że w człowieku komórki mózgu i systemu nerwowego nie dadzą się odnawiać bez końca, jakby to ewentualnie dało się zrobić z innemi rodzajami komórek. — Przez jakąś złośliwą ironję losu, mózg, z którego człowiek najbardziej jest dumny, jest jednocześnie przyczyną jego zguby, oraz pozbawia go nieśmiertelności.

Campbell się spieszy

W walce o zawrotną szybkość

Ostatni rekord światowy szybkości samochodu, ustalony przez Sir Malcolma Campbella wynosi około *380 klm na godzinę.* Lecz Malcolma szybkość ta nie zadowoliła. Chce on obecnie na swym udoskonalonym samochodzie wyścigowym „Błękitny Ptak" osięgnąć szybkość 480 klm. Na razie wprawdzie jako człowiek o skromnych wymaganiach chce się zadowolić szybkością tylko ponad 400 klm. Przeszło więc *100 metrów na sekundę!*

Kto już raz siedział w samochodzie, szybującym z szybkością tylko 150 km., może sobie mniejwięcej wyobrazić, co to znaczy pędzić z warjacką szybkością ponad 400 klm. Zrozumie także, z jakiemi olbrzymiemi trudnościami walczyć musi kierowca, aby samochód swój wogóle utrzymać na *torze w linji prostej.* Już najmniejsze odchylenie steru wystarcza, aby wóz wypadł z toru. Niebezpieczeństwo to na plaży w Dayton (Floryda), gdzie Campbell odbywa swe rekordowe jazdy, zmniejszono nieco, rozszerzając tor do szerokości przeszło 150 m.

Inne niebezpieczeństwo grozi ze strony konstrukcji maszyny. Rzeczą niemożliwą jest zbadać jej wytrzymałość praktycznie. Wszystko do chwili biegu jest wynikiem obliczeń wyłącznie teoretycznych.

Maszyny w rodzaju samochodu Campbella są tworami arcydelikatnemi i arcywrażliwemi, zbudowanemi na jeden bieg, na jeden rekordowy wyścig.. Żywot specjalnych silników angielskich hydroplanów, które zwyciężyły w wyścigach o puhar Schneidera, wynosił zaledwie 1 godzinę, rwały one jednak dzięki temu samolot z szybkością *700 klm. naprzód.*

Istnieje granica, którą wartoby było osięgnąć — szybkość głosu, która wynosi 1200 klm. na godzinę. Gdyby udało się osięgnąć tę szybkość, wówczas samoloty wyprzedziłyby huk swych motorów i byłyby prędzej u celu niż odgłos strzału startowego.

A dla widzów wyścig przedstawiałby niesamowity widok, kiedy potworna maszyna przeleciałaby obok niego bez zwykłego huku silnika — wśród upiornej ciszy — i dopiero później rozległby się ogłuszający grzmot silnika.

Gdyby szybkość tę można było jeszcze nieco powiększyć, możnaby wyrównać szybkość obrotu ziemi, który w okolicach Florydy wynosi mniejwięcej *1300 klm.* Wówczas możnaby na zachód lecieć razem ze słońcem i uciec w ten sposób czasowi.

Podczas rekordowej jazdy Campbella na plaży w Dayton ciekawe będzie jeszcze jedno zjawisko. Wóz jego „Blue Bird" będzie w ciągu kilku sekund jazdy rekordowej lżejszy o 2 kilogramy na każdej tonie. Ciężar jego zmniejszy siła odśrodkowa ziemi.

Wszystko dla rolnictwa

O pracach rządowych nad finansowem uzdrowieniem rolnictwa

Artykuł poniższy omawia dalszy etap prac rządowych, zmierzających do poprawy położenia finansowego rolnictwa. Po szeregu ustaw i dekretów mających na celu dobro całego rolnictwa nasze władze rządowe przystąpiły do prac nad poprawą położenia drobnego rolnika. O tych właśnie pracach zamieścimy kilka artykułów, które poprzedza poniższy. (Przyp. Red.).

Z wielu stron dają się słyszeć utyskiwania na politykę gospodarczą Rządu, której zarzuca się bądź brak planu, bądź nieliczenie się z ciężką sytuacją kraju, bądź zbytnią ostrożność w podejmowanych zarządzeniach.

W czasach Zygmunta Starego, Stańczyk utrzymywał, że na świecie najwięcej jest lekarzy, każdy ma bowiem jakiś środek na chorobę. Dzisiaj, w czasie panującego kryzysu gospodarczego, niewątpliwie najwięcej mamy ekonomistów. Złośliwi mówią, że gdzie zbierze się dwóch Polaków, tam jest trzech ekonomistów. Każdy ma swój pogląd na uleoszenie choroby gospodarczej, a nierzadko spotyka się i takich, co mają dwa poglądy. Najczęściej jednak wszyscy mają coś do zarzucenia polityce Rządu, choć bardzo niewielu potrafi polityce tej przeciwstawić jaki taki — choćby niezupełnie jasny — plan działania.

Kto jednak na poczynania gospodarcze Rządu chce i umie spojrzeć z rzeczowego punktu widzenia, ten nie może odmówić tym poczynaniom celowości, wynikającej z pewnej zgóry przyjętej myśli przewodniej, oraz świadomości celów, do których polityka ta zmierza.

Ustawodawstwo finansowo-rolne

Jednym z takich celów jest uzdrowienie finansowe naszego rolnictwa, które pod wpływem ogromnego spadku cenę za wytwarzane przez wieś produkty spożywcze znalazło się w sytuacji niezwykle ciężkiej, powodującej poważne osłabienie znaczenia rolnictwa, jako płatnika podatkowego i konsumenta produkcji przemysłowej.

Kryzys rolniczy złamał przedewszystkiem dochodowość warsztatów rolnych, co pociągnęło za sobą nietylko zanik siły nabywczej ludności wiejskiej, ale i niemożność wywiązywania się rolników z przyjętych na siebie zobowiązań. Dalszemi następstwami tego stanu rzeczy była powściągliwa ostrożność kapitału w stosunku do rolnictwa; kto bowiem da rolnikowi nową pożyczkę, skoro stare ściąga się z trudnością?

Uzdrowienie finansowe rolnictwa, leżące nietylko w interesie samych rolników, którym w tych warunkach należało przyjść z pomocą, lecz również w interesie kredytu, zagrożonego przez niewypłacalność rolnictwa, jak również w interesie całego gospodarstwa społecznego, państwa (podatki) i przemysłu — musiało wysunąć się na jedno z naczelnych miejsc.

Od końca 1931 roku widzimy w tym kierunku nieustanne wysiłki Rządu, znajdujące swój wyraz w bogatym już dziś zbiorze ulg i ułatwień podatkowych i kredytowych, oraz w licznych ustawach i rozporządzeniach składających się na t. zw. ustawodawstwo finansowo-rolne. Obniżenie oprocentowania i rozłożenie na raty szeregu kredytów państwowych, ustalenie najniższej ceny licytacyjnej, ułatwienie parcelacji oddłużeniowej, możność odraczania wypłat oraz wdrażania postępowania układowego, ochrona przed lichwą pieniężną w drodze obniżenia ustawowo dozwolonych odsetek, ustawowa konwersja pożyczek długoterminowych — oto poszczególne, choć niezakończone jeszcze etapy tej akcji.

Dalsza akcja pomocy

Ostatnie tygodnie przyniosły nowe w tej dziedzinie pomoce. Rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 14. 12. r. ub. przesunięto do końca marca termin, w czasie którego obowiązują bonifikaty przy spłacie przez rolników zaległości podatkowych oraz daniny lasowej. Rozporządzeniem z dnia 15. 12. 1932 r. umożliwiono zaliczanie na poczet zaległości podatkowych wynagrodzenia za grunty, przymusowo wykupione, oraz przyjmowanie na spłatę zaległości podatkowych obligacyj 5 procent państwowej renty ziemskiej i skryptów dłużnych Skarbu Państwa.

I oto, gdy zdawało się, że wszystko możliwe zostało już zrobione — Rząd uchwala i wnosi do Sejmu szereg nowych przedłożeń ustawodawczych. Mają one umorzyć wszystkie drobne pożyczki, udzielone najuboższej ludności na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków; mają uregulować prawo własności rozparcelowanych gruntów, dając sądom możność ustalania niespłaconej ceny kupna i rozkładania jej na spłaty wieloletnie; projektowana przez rząd nowela do ustawy o uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców dopuszcza zastosowanie ulgowych warunków spłaty gruntu w stosunku do licznej rzeszy tych ostatnich.

Zasadnicze cele

Zmiany w rozporządzeniach o zniesieniu służebności wprowadzić mają niemniej poważne ulgi zarówno dla gospodarstw większych, jak i dla drobnego rolnictwa. Projektowana wreszcie przez Rząd konwersja niektórych pożyczek w listach zastawnych i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa, na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — obniżyć ma znacznie ciężar oprocentowania dla najsłabszych finansowo nabywców działek z parcelacji prywatnej.

Jeśli te wszystkie zarządzenia i projekty weźmie się pod uwagę i połączy z pracami w innych dziedzinach, wiążących się ściśle z akcją finansowego uzdrowienia rolnictwa, a więc przedewszystkiem z pracami w dziedzinie zapewnienia rolnictwu opłacalności produkcji oraz z intensywnie prowadzoną akcją zniżki cen przemysłowych — zaprawdę trudno jest powiedzieć, aby polityka gospodarcza Rządu nie była ożywiona świadomością celów, do których zmierza, przy zastosowaniu tych możliwości, jakie w naszych warunkach dadzą się zastosować.

W naszej sytuacji musimy zrozumieć, że bez uzdrowienia finansowego rolnictwa, stanowiącego najliczniejszą warstwę ludności, i bez wyrównania poziomu cen — nie może być mowy o przezwyciężeniu kryzysu. Ze strony Rządu robi się w tej dziedzinie wszystko, co państwo zrobić może we własnym zakresie. Czy wszystko jednak robi się dla przezwyciężenia kryzysu ze strony społeczeństwa?

Roboty publiczne

dla zatrudnienia bezrobotnych

Zgodnie z planem, opracowanym przez biuro do spraw zatrudniania bezrobotnych, prowadzone są w bieżącym miesiącu dalsze roboty publiczne, subwencjonowane z kredytów ministerstwa opieki społecznej. Roboty te prowadzone są na całym terenie kraju. Plan robót styczniowych dla zatrudnienia bezrobotnych obejmuje m. in.: budowę portu handlowego na Saskiej Kępie, roboty konserwacyjne na szeregu dróg państwowych, budowę prowizorycznego mostu na rzece Strumień pod Pińskiem, budowę dojazdu do mostu na Wiśle w Puławach, roboty eksploatacyjne w klinkierniach państwowych w Izbicy, Budach i Białopolu, wreszcie prace nad projektami mostów na Wiśle we Włocławku, Dęblinie i Płocku.

22 miljardy obrotu w P. K. O.

Działalność Pocztowej Kasy Oszczędności w roku 1932

W Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której p. prezes dr. Henryk Gruber przedstawił działalność P. K. O. w roku 1932. P. prezes stwierdził, że Pocztowa Kasa Oszczędności dążyła w dalszym ciągu do rozwoju kapitalizacji, drogą udostępnienia jak najszerszym warstwom ludności możliwie dogodnych i pewnych sposobów oszczędzania, oraz do popularyzacji obrotu czekowego, w szczególności zaś do obrotu bezgotówkowego, zapewniając swojej klienteli taniość, bezpieczeństwo i szybkość obsługi. Ponadto dążyła P. K. O. do należytego rozwoju swej działalności bankowej w zakresie kredytów lombardowych, inkasa weksli, przekazów zagranicznych i t. p.

OSZCZĘDNOŚCI I UBEZPIECZENIA.

Kapitały oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w r. 1932 o 115.4 milj. zł. Przyrost ten większy jest od przyrostu w r. 1931 o 34.5 milj. zł czyli o 43%. Jest to wynik najwyższy w dotychczasowej działalności P. K. O. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych wszystkich typów wynosił w dniu 31 grudnia 1932 r. 444.8 milj. zł. a łącznie z wkładami czekowemi kwotę 622.8 milj. zł.

Dział ubezpieczeń na życie w P. K. O. wykazuje w roku sprawozdawczym dalszy pomyślny rozwój. W r. 1932 wydała P. K. O. 36.148 nowych polis ubezpieczeniowych na łączną kwotę ubezpieczenia 52 milj. zł.

OBRÓT BEZGOTÓWKOWY.

Ogólny obrót (gotówkowy i bezgotówkowy) P. K. O. osiągnął w ciągu roku 1932 sumę blisko 22 miljardy zł. Obrót bezgotówkowy wykazuje w roku sprawozdawczym dalszy wzrost. Obrót ten osiągnął w r. 1932 — 14.7 miljardów złotych i stanowił blisko 68% ogólnego obrotu czekowego w P. K. O. Porównując obrót bezgotówkowy w P. K. O. z obiegiem pieniężnym w Polsce, przekonamy się, że gdy w r. 1926 przeciętny miesięczny obrót bezgotówkowy P. K. O. wynosił 55% obiegu pieniężnego, w r. 1927 — 67%, w r. 1928 — 74%, w r. 1929 — 78%, w r. 1930 — 80%, w r. 1931 — 82%, to w roku sprawozdawczym stosunek ten wyraża się już cyfrą 90%. Cyfry te świadczą o roli, jaką spełnia obrót bezgotówkowy P. K. O. w uzupełnieniu obiegu pieniężnego w państwie.

Na ogólną sumę obrotu czekowego P. K. O., wynoszącą 21,8 miljardów zł, złożyło się w r. 1932 ogółem 36,6 milj. pozycyj wpłat i wypłat. Stan wkładów na rachunkach czekowych P. K. O. w dniu 31 grudnia 1932 r. wynosił 178 milj. zł, liczba zaś czynnych kont czekowych w P. K. O. 67.113 czyli o 2.285 kont więcej niż w roku ubiegłym.

Pośrednia działalność kredytowa P. K. O. znajduje wyraz w zakupie przez instytucję papierów kredytu długoterminowego, by tą drogą zasilić życie gospodarcze i to najważniejsze jego dziedziny — płynnemi kapitałami. Ta dziedzina działalności P. K. O., która ma doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego, wykazuje również w r. 1932 dalszy bardzo znaczny wzrost.

DZIAŁALNOŚĆ ZAGRANICZNA.

Zorganizowany przez P. K. O. i będący jej odgałęzieniem na zagranicę bank Polska Kasa Opieki wykazał w stosunkowo krótkim a ciężkim okresie gospodarczym, bardzo pomyślny i szybki rozwój. Przedewszystkiem więc sieć zagranicznych placówek tego banku ulega z roku na rok powiększeniu i w chwili obecnej obejmuje: centralę w Warszawie, oddział na Francję w Paryżu, oddział na Argentynę w Buenos Aires, wreszcie będący w trakcie organizacji oddział w Palestynie. O pomyślnym rozwoju tych placówek świadczy najlepiej fakt, że wkłady oszczędnościowe w oddziale paryskim wzrosły w roku sprawozdawczym o dalsze 3 milj. fr., osiągając na ultimo 1932 r. stan 9 milj. franków.

5 MILJONÓW ZYSKU ZA ROK UBIEGŁY.

Bilans za rok 1932 zamyka P. K. O. czystym zyskiem w kwocie 5 milj. zł. Należy zaznaczyć, iż nadwyżka bilansowa w roku 1932 jest niższa od nadwyżki z r. 1932 z tego powodu, że P. K. O., w roku sprawozdawczym pobrała z oprocentowania listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego i Towarzystw Kredytowych Ziemskich mniej o 2%, co stanowi różnicę w sumie 2,6 milj. zł. Bez tego potrącenia czysty zysk P. K. O. wynosił przeszło 7,6 milj. zł, a więc o 700 tysięcy więcej niż w r. 1931.

Osiągnięcie tak pomyślnego wyniku gospodarczego przez instytucję, która zmuszona jest do załatwiania ogromnej ilości drobnych, a więc mało rentownych operacyj, należy zapisać na dobro przezornej i celowej polityki **instytucji, świadczącej o zdrowych podstawach i należytem postawieniu jej działalności.**

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem

w sejmowej komisji ochrony pracy

Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem był przedmiotem obrad w sejmowej komisji ochrony pracy.

Referent poseł Gosiewski (BBWR) stwierdził w przemówieniu, że wniesienie tej ustawy spowodowane było koniecznością uporządkowania stanu prawnego, zrównania obciążeń w poszczególnych dzielnicach Polski, wprowadzenia ubezpieczenia emrytalnego itd.

Pracownicy rolni zostaną włączeni do ubezpieczenia emerytalnego, wypadkowe ubezpieczenie zaś obejmie wszystkich w przemyśle i rolnictwie do 30 ha, wreszcie zakres ubezpieczenia będzie rozszerzony przez rozciągnięcie ubezpieczenia emerytalnego na były zabór austrjacki i rosyjski.

Następnie sprawozdawca omawia ograniczenia w ubezpieczeniu chorobowem a mianowicie:

1) okresy zasiłków pieniężnych mają być zredukowane *z 39 na 26 tygodni;*

2) wysokość zasiłków pieniężnych ulegnie *50 procent redukcji;*

3) powiększenie okresu *4 tygodniowego wyczekiwania;*

4) podniesienie opłat *szpitalnych z 50 do 85 procent; i*

5) ograniczenie okresu *zasiłkowego w razie zachwiania równowagi finansowej ubezpieczalni.*

Zasada powszechności ubezpieczenia została rozszerzona przez to, że Rada Ministrów posiadać będzie prawo rozciągania ubezpieczenia *chorobowego na pracowników umysłowych i że* nastąpi likwidacja odrębnych instytucyj, ubezpieczenia chorobowego. Z ubezpieczenia inwalidzkiego wyłączeni będą pracownicy państwowi, starcy ponad 65 lat, więźniowie a z ubezpieczenia wypadkowego pracownicy państwowi duchowni i cudzoziemcy.

O rolniczy fundusz interwencyjny

wystąpiła Pomorska Izba Rolnicza

Pomorska Izba Rolnicza przedłożyła Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych obszerny memorjał w sprawie polityki zbożowej, w którym w dwóch pierwszych częściach charakteryzuje sytuację rolnictwa w naszej gospodarce narodowej, produkcję zbóż w ostatnich latach oraz ustosunkowanie się obrotu zagranicznego zbożami do wewnętrznego. — Na podstawie szczegółowej analizy, Pomorska Izba Rolnicza wysuwa koncepcję utworzenia Rolniczego Funduszu Interwencyjnego, pozostającego pod kontrolą zainteresowanych sfer rolniczych z należytem uwzględnieniem czynnika społecznego. Fundusz ten byłby do pewnego stopnia samodzielny, oparty na własnych źródłach dochodowych, a miałby na celu utrzymanie ceny artykułów rolnych na wyższym aniżeli dotychczas poziomie.

W końcu swego memorjału Pomorska Izba Rolnicza uzasadnia konieczność ustalenia wytycznych naszej polityki gospodarczej na rok przyszły już obecnie, a nie jak to się dotąd działo w czerwcu, poczynanie takie byłoby bowiem w obecnych warunkach znacznie spóźnionem.

Kultura i sztuka

DR. ZDZISŁAW KACZMAREK.

Do podstaw regjonalizmu na Pomorzu

I.

Niedawno ukazał się na łamach „Dziennika Poznańskiego" czwarty z rzędu artykuł dyskusyjny o sprawach regjonalnych, pióra dr **Wł. Pniewskiego.**

Nawiązując do wnikliwej oceny regjonalizmu kaszubskiego, jaką daje dr Pniewski, pragnę dziś rzucić garść myśli, dotyczących regjonalizmu pomorskiego. Będą to narazie uwagi ogólne często odbiegające od regjonalizmu we właściwem znaczeniu, jednak dążące do właściwego umiejscowienia pomorskiego ruchu regjonalnego na szerszem tle socjalno - politycznem. Z uwag dr. Pniewskiego o **literackim regjonaliźmie na Kaszubach,** pozwolę sobie zaczerpnąć pewne szczegóły przy opracowaniu następnego artykułu o potrzebach regjonalizmu na Pomorzu. (Przypisek autora).

Zdajmy sobie przedewszystkiem sprawę z tego, że regjonalizm pomorski, jak zresztą każdy regjonalizm, należy rozpatrywać z **punktu widzenia przełomu,** jaki na naszych oczach rozpoczął się dokonywać na **wszystkich odcinkach kultury** z punktu widzenia olbrzymich przemian i prądów w dziedzinie form życia, szczególnie życia społecznego, politycznego i ekonomicznego.

Konieczność ta staje się specjalnie jasna, gdy postawimy sobie zagadnienie re**gjonalizmu pomorskiego i jego potrzeb.** Żaden inny ruch regjonalny w Polsce nie splata się tak ściśle z najżywotniejszemi sprawami bytu, rozwoju i potęgi naszego państwa — co **pomorski.** Tutaj, gdzie wieje ostry wiatr od morza, który dawał tyle natchnienia „sumieniu odrodzonej Polski" — **Stefanowi Żeromskiemu,** tutaj, gdzie nowopowstałe państwo ucieleśniło swój pierwszy **sen o potędze** w postaci portu gdyńskiego, tutaj, gdzie ujście swe znajdują najżywotniejsze nasze arterje komunikacyjne, gdzie kończy swój pracowity i życiodajny bieg królewska Wisła, tutaj wreszcie, gdzie nasze okno na świat i płuca do oddechu, — tutaj **jak w żadnym innym regjonie,** z wyjątkiem samej stolicy, czuje się jak **pulsuje** i **oddycha organizm odrodzonego państwa.**

Tutaj bodaj **silniej, niż gdziekolwiek indziej** — ucieleśniło się to, co jest w Polsce najbardziej nowoczesnego; czujemy tu najbardziej grę sił, które tworzą zręby nowej organizacji społeczno - ekonomicznej państwa. To też każda sprawa lokalna **każdy ruch** intelektualny czy gospodarczy nabiera tu specjalnego zabarwienia i **specjalnej wagi ogólnopaństwowej,** wytwarza się ściślejsza niż gdzieindziej **współzależność** między sprawami regjonu a sprawami państwa i narodu. Stąd wyłania się **konieczność** ścisłego **sharmonizowania** obu wymienionych czynników dla ich wspólnego **dobra,** ograniczania do minimum płaszczyzny tarcia a powiększania płaszczyzny współżycia i twórczej współpracy.

Już z powyższych wywodów wynika, **że** byłoby największym błędem traktowanie sprawy i potrzeb regjonalizmu pomorskiego tylko, albo nawet przeważnie pod kątem widzenia **zagadnień etnograficznych, folklorystycznych, historycznych** i **literackich.** Nie znaczy to, abyśmy mieli dziedziny te **zaniedbać,** byłoby to również wielkim błędem; należy jednak **zmodyfikować** sposób podejścia do tych **spraw** oraz sposoby pracy na tych polach. Ale o tem jeszcze będzie mowa.

Obecnie chodzi nam o zasadę, że, kto **mówi:** regjonalizm pomorski, ten winien **myśleć:** kultura mojego regjonu, nasze żywotne potrzeby i prądy w łączności z organizmem państwowym, na tle kultury narodowej i prądów kulturalnych naszej epoki.

O ZJEDNOCZENIE WSZYSTKICH SIŁ KULTURALNYCH.

I jeszcze jest jedna ważna przyczyna, dla której tak być powinno. Mam na myśli niemiecką kampanję prasową i dyplomatyczną idącą w parze z akcją gospodarczą a zmierzającą do oderwania Pomorza od swej macierzy. Tej kampanji, która w bieżącym roku prowadzona jest ze specjalną zaciętością i konsekwencją, musimy przeciwstawić zdecydowany opór i kontratak w postaci **jednolitego frontu całego Pomorza na tle zdecydowanej woli całego narodu.** W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego zadaniem regjonalizmu pomorskiego jest wydobyć na wierzch **wszystkie siły kulturalne tej ziemi,** często ukryte, obudzić śpiących, natchnąć do pracy biernych, zespolić **wszystkie siły twórcze,** naturalne uczucia miłości tego, co rodzinne i swojskie pogłębić w pracy twórczej, złączyć wszystkich ludzi dobrej woli, silną **samo-świadomość grupowo-regjonalną** uczynić **puklerzem ku obronie państwa** i regjonu.

W zdrowym rozwoju ruchu regjonalnego na Pomorzu państwo nasze jest więc jak najsilniej zainteresowane, to też poparcie jego jest wprost nakazem racji stanu, a to znów wymaga głębokiego wniknięcia w tutejsze odrębności kulturalne (psychiczne, socjalne, ekonomiczne etc.), oraz życzliwego i w ramach państwowości polskiej pozytywnego ustosunkowania się do potrzeb regjonu.

PROPAGANDA NIEMIECKA.

Potrzeba ta jest tem żywsza, że Niemcy obok kampanji dyplomatycznej, prasowej rozpoczęli również **atak gospodarczy i kulturalny na Pomorze,** starając się przedewszystkiem pozyskać dusze Kaszubów.

Pamiętajmy o tem, że trwały, zabezpieczony dostęp nasz do morza wiedzie przez wierne piersi kaszubskie i całej ludności pomorskiej. Wszelkie straty kulturalne poniesione na tym odcinku przez Polskę grożą takiemiż stratami politycznemi. Propaganda niemiecka nie omija żadnej sposobności; na jej usługach niewątpliwie stoi wychodzący od niedawna bezpłatnie rozrzucany wśród Kaszubów **„Przyjaciel Ludu Kaszubskiego",** kto wie, czy nie wydawany z funduszów **„Osthilfe";** wyraźnie filoniemieckie zabarwienie ma również czasopismo **„Bene e Buten",** wydawane przez Lorentza.

Na tle tego skoncentrowanego ataku niemieckiego staje się tem konieczniejsze głębokie wniknięcie w odrębności kulturalne Pomorza i serdeczne wyczucie potrzeb regjonu kaszubskiego i pomorskiego, aby jego ludność w nierozerwalnym związku z polskim organizmem państwowym widziała zaspokojenie swych żywotnych potrzeb a jego elita umysłowa, głęboko przeświadczona, że czynniki miarodajne rozumieją odrębność kulturalną Pomorza i jej walory ogólno-państwowe, mogła usilnie i owocnie pracować nad tem, aby re**gjonalzim pomorski spełnił swą dziejową rolę** współ-konstruktora nowoczesnego państwa polskiego oraz **bastjonu, o który** rozbiłyby się wszelkie ataki **niemieckie.**

NA FRONCIE WEWNĘTRZNYM.

Zakusy naszego zachodniego sąsiada — to **byłby front zewnętrzny dla akcji regjonalizmu pomorskiego.** Niemniej ważne może nawet trudniejsze i bardziej skomplikowane **zadanie mamy do spełnienia** na regjonalnym **froncie wewnętrznym.**

Na tym właśnie froncie regjonalizm pomorski **choruje na jedną wielką chorobę:** rozdźwięk w łonie propagujących go czynników, niesharmonizowanie ich pracy, często nawet nieporozumienia. Racja stanu oraz dobro Pomorza wymagają corychlejszego uzdrowienia tych stosunków. Im później to nastąpi, tem więcej damy do ręki atutów siłom wrogim Pomorzu i Polsce.

A zatem z jednej strony obawą napawa fakt, iż często patrzy się na Pomorzu, na sprawy regjonalne ze **zbyt ciasnego punktu widzenia,** bez szerokich perspektyw, że nie widzi się niejednokrotnie ścisłego związku problemów pomorskich, lokalnych z problemami ogólnopolskiemi i państwowemi oraz wielkiemi prądami nurtującemi w całej Europie. Zacieśnienie kręgów zainteresowań do pewnego dość szczupłego rejonu i jego spraw, czyli pewnego rodzaju partykularyzm, idzie w **parze** ze zbytnią biernością, z brakiem dostatecznej aktywności i przedsiębiorczości, szczególnie jeżeli chodzi o wyjście poza własny regjon, z obawą przed ryzykiem, które w umiarkowanej formie jest nieodzownym warunkiem aktywnego ustosunkowania się do życia.

Z drugiej strony jednak szkodzi sprawie również poczucie wyższości kulturalnej jakie niejednokrotnie okazują przedstawiciele innych regjonów, pewna lekceważąca postawa, jaką zajmują wobec zasiedziałej ludności. Nic bardziej niesłusznego i krzywdzącego niż takie nastawienie. Pomorze słusznie z dumą **spogląda na swą kilkuwiekową kulturę** nietylko w dziedzinie materjalnej, lecz także duchowej, a więc i w handlu, rękodzielnictwie, budownictwie i w nauce i w sztuce, i to, o czem cała Polska dziś wspomina z okazji 700-lecia miasta Torunia. Może powie ktoś, że ta rola Pomorza jako ogniska **kultury** się skończyła, że czasy, kiedy gimnazja w Toruniu i Gdańsku **promieniowały pedagogicznie i naukowo na całą Rzeczpospolitą Polskę,** a nazwiska **Lengnicka, Lindego** i innych świeciły jak jasne gwiazdy na niebie nauki, — że czasy te, to piękna przeszłość, że teraz panuje martwota.

Tak jednak nie jest, o czem będę miał sposobność mówić później. Tutaj tylko chciałbym podkreślić, że wbrew pewnej zewnętrznej bierności społeczeństwa, prą**dy kulturalne podskórne są bardzo żywe;** należy je tylko **wydobyć,** pewne zahamowania **usunąć,** różne **rozstrzelone tendencje skupić.**

Z historji gimnazjum w Ełku na Mazurach

W związku z poświęceniem 8-mio klasowego gimnazjum humanistycznego i realnego w Ełku przeniesionego obecnie do innego gmachu, w prasie wschodnio-pruskiej ukazał się szereg artykułów traktujących o historji tego zakładu. Jest rzeczą znamienną, że w artykułach tych nie zostały opuszczony dowody, *świadczące o polskich tradycjach* tej szkoły, w której *język polski był* głównym *przedmiotem nauczania.*

Na uwagę zasługuje m. i. fakt, że w roku 1635 landrat Oleckowski Baltazar von Fuchs zapisał 10.000 m. na utrzymanie dodatkowego nauczyciela w gimnazjum ełckim który miał dbać wyłącznie o nauczanie czystego polskiego języka, uważając *„mowę mazurską" za gwarę języka polskiego.* W okresie tym język polski był językiem obok łacińskiego podstawowym, przed i po lekcjach były odczytywane ustępy z polskiej biblji oraz śpiewane polskie pieśni. Podobnie w czasie codziennych modłów wieczornych odczytywane były jedynie psalmy polskie.

Początek swój zawdzięcza szkoła ełcka, podobnie jak i szkoła w Tylży i w Sachfeldzie, sekularyzacji dobór biskupich, z których przeznaczono (1586 r.) po 200 m. na utrzymanie zakładów. Zaznaczyć należy że w wybraniu Ełka, zdecydował fakt, że już wtenczas było to miasto, duchową stolicą Mazur, oraz posiadało jedną z dwóch wówczas istniejących w kraju drukarń, w której wychodziły książki protestanckie szeroko rozchodzące się po całej Polsce. Przez cały czas swego istnienia zakład cieszył się dość szerokim rozgłosem dzięki wybitnym wychowawcom. Historja gimnazjum została opracowana w r. 1891 przez Dr. E. Berneckera (Królewiec-Hartungsche — Verlagsdruckerei).

Za reformą ustawy akademickiej

Uchwała wydziału humanistycznego uniwersytetu we Lwowie

Dziekanat wydziału humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przesłał prasie za pośrednictwem lwowskiego oddziału PAT następujące pismo:

„Wobec niedokładności, jakie zaszły w sprawozdaniach prasowych z przemówienia prof. Czernego na posiedzeniu komisji oświatowej Sejmu, rada Wydziału Humanistycznego UJK we Lwowie na wniosek profesorów: Bujaka, Czekanowskiego, Czernego i Zakrzewskiego postanowiła podać do wiadomości publicznej swe uchwały, powzięte na posiedzeniu w dniu 30 listopada ub. roku w zakończeniu dyskusji nad ministerjalnym projektem ustawy o szkołach akademickich.

Rada Wydziału Humanistycznego uchwaliła większością głosów: 1. na wniosek prof. Bulandy przyłączenie się do uchwały senatu akademickiego PJK, 2) na wniosek prof. Czernego — konieczność reformy ustawy o szkołach akademickich.

Na posiedzeniu odbytem dnia 25 stycznia rb. rada Wydziału na wniosek urzędującego dziekana uchwaliła wyrazić prof. Czernemu uznanie za jego działalność naukową i pedagogiczną. (—) Jerzy Kowalski, tymczasowy dziekan Wydziału Humanistycznego.

Ratunek teatru na falach eteru

Specjalny podatek radjowy na rzecz teatrów włoskich

Rząd faszystowski Italji zdecydował ratować teatry włoskie zapomocą specjalnego podatku wymierzonego radjosłuchaczom.

„Tu jest ratunek! — pisze jedno z pism francuskich. — Tu jest **środek naturalny i logiczny ożywienia naszych teatrów, będących w śmiertelnem niebezpieczeństwie!**

Stwierdzono — pisze dalej to pismo — że sala opery paryskiej posiadająca **2000 miejsc i sala „Opera — Comique" — 1500 miejsc** nie mogą pokryć kosztów przedstawienia i opłacić przyzwoicie personelu... Niemcy — pisze dalej to pismo — wyciągają rok rocznie **sto miljonów od słuchaczy radjowych!** Liczba tych słuchaczy wzrasta we Francji rok rocznie. Obecnie jest ich już niewątpliwie nie mniej jak **2 miljony.** Jeśli pomnożymy tę ilość przez liczby 100 franków opłaty rocznej (około 33 złotych), to otrzymamy kwotę **200 miljonów.**

Jeśli „pieniądze radjowe" zostałyby przydzielone częściowo teatrom możnaby: 1) **obniżyć ceny miejsc** i przyciągnąć w ten sposób liczniejszą publiczność; 2) **podnieść poziom przedstawień** i **polepszyć los artystów,** a także 3) powstrzymać we Francji wielkich śpiewaków, którzy zmuszeni są emigrować zagranicę; 4) pociągnąć do teatru **poetów i kompozytorów,** których praca twórcza obecnie się nie opłaca; 5) odciążyć budżety Państwa i miast od subwencyj teatralnych".

Powyższe „uwagi radjowe" odnoszą się specjalnie do teatrów muzycznych.

Czyż nie możnaby ich częściowo zastosować i w Polsce, która równie jak i cała Europa przechodzi silny kryzys teatralny. Abonament radjowy jest coprawda już obciążony podatkiem dla bezrobotnych. Sądzimy jednak, że **miejski dodatek np. 10 groszy na utrzymanie teatru,** który np. w Toruniu jest bardzo ważną placówką nietylko kulturalną, lecz i narodową — byłby możliwy i nie rujnujący. Logiczną zaś i ze wszech miar słuszną jest rzeczą, żeby do podtrzymania budżetu teatralnego przyczyniali się **przedewszystkiem słuchacze radjowi, ci właśnie, którzy mają stale sposobność słuchania** radjofonizowanych **sztuk teatralnych, operetek i koncertów!**

Ratujmy dusze dzieci polskich zagranicą

Niby sztandar na maszcie była nam szkoła polska w niewoli. Skupiliśmy w niej umiłowanie wolności, pragnienie walki, posłuszeństwa wobec idei.

Z bezprzykładną w dziejach zaciętością i uporem walczyliśmy o każdy pacierz polski o każdą godzinę nauki w języku polskim. —

Niezbyt odległe to jeszcze czasy.

Proces przeciwko 60 członkom organizacji Młodzieży Narodowej z Chełmna, Brodnicy i Torunia, katowanie i protest dzieci wrzesińskich zakończony uwięzieniem 20 osób, bunt młodzieży gimnazjum w Siedlcach, Białej Podlaskiej i innych, strajk szkolny w Królestwie — to ogniwa nieustannego zmagania o największe dobro człowieka — mowę ojczystą, to znój krwawy codziennej walki, poczętej z tajnego nauczania.

Odzyskanie Niepodległości wyzwoliło szkołę polską z pętów niewoli. Młodzieży naszej danem jest pobierać naukę w własnej szkole, w własnem Państwie.

Czyż jednak walka o polską mowę, o polską szkołę skończyła się?

Zwróćcie oczy tam, poza ściany graniczne polskie! Czy widzicie? Osiem miljonów Polaków żyje na obczyźnie. Trzy miljony Polaków na terenach historycznych, a nawet etnicznie polskich, które nie weszły w skład Państwa Polskiego, otacza nasze granice. Na ziemiach tych dziecko polskie jest tak spragnione szkoły polskiej, jak my w okresie niewoli. Pięć miljonów Polaków szuka chleba w odległych krajach emigracyjnych, tracąc czasem to, co jest najważniejsze — mowę polską i dumę z imienia polskiego. Tam zaiste nasza walka o mowę ojczystą, o duszę polskiego dziecka wre w całej pełni, tam słowo polskie toczy wciąż zacięty bój o swoje prawa.

Czyż jest do zniesienia, ażebyśmy bezczynnie przyglądali się zdaleka codziennej walce dzieci naszych braci? Wszak bierność w tym wypadku byłaby straszliwem znamieniem braku sił żywotnych, dowodem zaniku poczucia łączności z braćmi naszymi na obczyźnie.

Ratujmy duszę polską przed wynarodowieniem przez budowę prywatnego szkolnictwa polskiego zagranicą. Podajmy rękę braciom naszym borykającym się w ciężkich warunkach o byt żywiołu polskiego! Rodacy nasi poza granicami Rzeczypospolitej muszą wiedzieć, że ich troski są naszemi troskami, że w ich walce bierzemy udział wszyscy, całe społeczeństwo, że idziemy z pomocą, że nie są sami.

Celem zasilenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przeprowadzona będzie w czasie od 1 do 10 lutego 1933 r. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zbiórka publiczna na terenie całej Rzeczypospolitej. Dla przeprowadzenia tej zbiórki powołany został Komitet Wykonawczy zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą pod honorowem przewodnictwem Marszałka Senatu p. Raczkiewicza.

Akcję zbiórkową przeprowadzają Komitety Powiatowe zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz szkoły.

Rodacy! Dziecięce ręce wyciągają się do was z błaganiem o polską książkę, o światło polskiej mowy.

Pod dachem własnego domu mieszkający — pamiętajcie, że za jego oknami w szarudze trwają bracia wasi!

Na lądzie własnego Państwa osiadli — pomnijcie, że wrogie żywioły na obcej bezdni o polskie piersi biją!

Niechaj nikt z Was nie uchyla się od obowiązku patrjotycznego — Niechaj każdy złoży datek, na jaki go stać, choćby najdrobniejszy. Niechaj każdy dorzuci cegiełkę, by stanął pomnik wiecznotrwały — fundusz szkolnictwa polskiego poza granicami kraju.

Wojewódzki Komitet zbiórki na rzecz Szkolnictwa Zagranicą.

Stefan Kirtiklis — Wojewoda Pomorski; ks. dr. Stanisław Okoniewski — Biskup Chełmiński; Generał Norwid-Neugebauer — Inspektor Armji; generał Stefan Pasławski — dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII; Wincenty Łącki — Pomorski Starosta Krajowy; Cezary Szyszko — prezes Sądu Apelacyjnego; dr Michał Pollak — kurator Okręgu Szkolnego; Antczak Antoni — dyrektor Drukarni Robotniczej; Birkenmayer Alfred — poseł na Sejm; Bolt Antoni — prezydent miasta Torunia; Borowik Józef — dyrektor Instytutu Bałtyckiego Dąbrowski Stefan — poseł na Sejm; Donimirski Jan — prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego; Formański Leon — prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich; dr. Gąsowski Stanisław — zastępca Starosty Krajowego Pomorskiego; Jakubowski Piotr — prezes Izby Rzemieślniczej; Januszewski Konstanty — poseł na Sejm; Kamiński Aleksander — poseł na Sejm; Korzon Napoleon — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej; ks. Kanonik Łosiński — poseł na Sejm; Mazur Józef — poseł na Sejm; Malinowski Walenty — prezes ZZP; Mielczarewicz Witold — adwokat i notarjusz, dziekan Rady Adwokackiej; Marchlewski Tadeusz — prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu; dr. Michejda Tadeusz — senator R. P.; Ollech Jan — kierownik Okręgu Pom. Związku Obrony Kresów Zachodnich; Pawlak Wojciech — poseł na Sejm; Paluch Mieczysław — prezes BBWR; Reder Ignacy — poseł na Sejm; Rolewski Kazimierz — prezes Związku Rzemieślników Samodzielnych; dr. Rzóska Józef — poseł na Sejm; dr. Seydlitz Mieczysław — wicewojewoda Pomorski; Serożyński Augustyn — poseł na Sejm; ks. prałat Szulc Alfons — senator R. P.; Szturmowski Piotr — poseł na Sejm; dr. Skąpski Stanisław — prezes Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce, dzielnicy pomorskiej; dr. Steinborn Otton; Mgr. Schab Teofil — sekretarz BBWR; dr. Siudowski Konrad — prezes Wojew. Federacji PZOO, adwokat Szychowski Julian — marszałek Pom. Sejmiku Wojewódzkiego; Tebinka Zygmunt — poseł na Sejm; dr. Esden-Tempski Kazimierz; dr. Zapałowski — prezes Związku Lekarzy Zach. Pol. — obwód toruński.

Nieudany wiec „narodowy" w Bydgoszczy

Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższą relację, którą zamieszczamy w całości:

W ubiegły czwartek dnia 26 stycznia br odbyć się miało w sali Strzelnicy w Bydgoszczy poprzedzone amerykańską iście reklamą publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego, na którem posłowie endeccy pp. Wierczak, Petrycki i Lewandowski wyjawić mieli zbawienne metody ratowania Polski (czytaj swego podwórka wzgl. parafjańszczyzny politycznej). Salę Strzelnicy wypełniły tłumy publiczności, którą miast wskazań i „nauk" uraczono osobliwą awanturą. Przewodniczący zebrania p. poseł Lewandowski na wstępie stanowczo się zastrzegł, że czuje się na siłach momentalnego zlikwidowania wszelkich prób zakłócenia spokoju chociażby drogą najbezwzględniejszego rygoru, zwracając się przytem do obecnej na sali bojówki Młodych z byłego OWP z zaleceniem, by pilnie uważali i prowokatorów momentalnie z sali usuwali.

Niestety ku szczeremu smętkowi przyjaciół politycznych przewodniczący w krótkim czasie zmuszony był opuścić scalę i to w asyście tych „młodych" którzy zmobilizowani zostali celem konwojowania „nieprawomyślnych"

Po tem energicznem przez posła Lewandowskiego zagajeniu zebrania, ktoś z obecnych poprosił o głos celem ustalenia porządku dziennego. Pan poseł Lewandowski nie mając zbytniego zaufania do interpelanta głosu mu nie udzielił, co spotkało się z ogólnym głośnym protestem. Z przykrością muszę na tem miejscu zwrócić p. Lewandowskiemu uwagę iż jako poseł powinien był już przyswoić sobie zwyczaje parlamentarne, a przynajmniej zdobyć się na odrobinę konsekwencji. Kiedy już bowiem oddał sprawę udzielenia głosu pod głosowanie obecnych i gdy ci ostatni wypowiedzieli się za udzieleniem głosu, trzeba już było zezwolić interpelantowi na przemówienie. Przewodniczący byłby w ten sposób uniknął niepotrzebnej awantury, jaką sam niezrozumiałym swym uporem wywołał. Na zebraniach publicznych trzeba szanować wolę większości, a dyktatorskie zakusy ograniczyć do konwentyklów ściśle partyjnych obwiepolskich, na których dużo można zdziałać.. komendą.

Wśród ogólnego hałasu spowodowanego zbytnią pewnością p. posel Lewandowskiego wkroczyła policja, która wiec rozwiązała. Obecni odśpiewali brygadę, „Hej strzelcy wraz" oraz „Nie damy ziemi", oraz wśród okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego w bardzo miłym nastroju rozeszli się do domów. Tak oto na wesolo zakończył się buńczucznie anonsowany wiec Stronnictwa Narodowego.

Strzelcy Omula w 70 rocznicę Powstania Styczniowego

Z inicjatywy miejscowego Oddziału Strzeleckiego w Omulu (pow. Lubawa) obchodzono 70 rocznicę Powstania Styczniowego nadzwyczaj uroczyście. Hołd dla powstania i jego bohaterów wyrażono nie w suchej akademji, lecz przy blasku płonącego ogniska w uroczym zakątku lasu świerkowego nad samą granicą niemiecką w miejscowości Napromek.

Sama uroczystość rozpoczęła się w niedzielę 22 stycznia o godz. 17 wspólnym wyjazdem Oddziału Strzeleckiego z Ochotniczą Strażą Pożarną i ludnością cywilną. Z niewielkiemi przeszkodami po kilku przewróceniach sanek w śnieg wiara dotarła do miejsca zbiórki, dokąd zebrała się ludność z wiosek: Czerlina i Lubsztynka. Wkrótce po przybyciu na skraju wielkiej polany wystrzelił w górę snop iskier, i równocześnie oświetlił obielone śniegiem wierzchołki drzew, ludzi, konie...

Huknęła z wielu piersi pieśń powstańcza, a z nią stanęły ich przeżycia, stoczone walki, rany, śmierć, więzienia, Sybir, wszystko składane przez najlepszych synów Ojczyzny na ołtarzu powstania dla Tej, co nie zginęła... Omówił to w wstępnem przemówieniu ob. Karczyński, poczem nastąpił maskowany napad Moskali na powstańców, opracowany przez ob. kom. Balskiego Stanisława i Ewertowskiego Leona do czego w formie gawędy nawiązał ref. wych. obywatelskiego ob. Różański. Po skończonej strzelaninie i odparciu „Moskali", odbyła się egzekucja na szpiegach rosyjskich i nastąpiło przyrządzenie „repety". W międzyczasie przemówił jeszcze ob. Jutrzenko, nauczyciel z Lubsztynka na temat czasów obecnych i znaczenia przysposobienia wojskowego w szczególności, kończąc okrzykiem na cześć armji i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Wspólnem odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończono obchód 70 rocznicy powstania styczniowego i rozjechano się do domów.

Za zgodą władz zwierzchnich
urzędnicy mogą wykonywać dodatkowe zajęcia

W ostatnich dniach ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu wydały okólnik przypominający, że urzędnicy oraz niżsi funkcjonarjusze państwowi mogą za zgodą władz zwierzchnich otrzymać zezwolenie na wykonywanie ubocznych zajęć dodatkowych.

Jedno z pism warszawskich potraktowało te okólniki, jako mające na celu przyjście z pomocą materjalną rzeszom pracowników państwowych, które po dokonanych redukcjach uposażeń znalazły się w ciężkich warunkach materjalnych.

Rzecz tymczasem przedstawie się zupełnie inaczej. Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" okólniki te pozostają w związku ze zmianami w pragmatyce służbowej i mają na celu przypomnienie pewnych postanowień tej ustawy. Art. 29 pragmatyki służbowej mówi, że urzędnikom nie wolno przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego im jakąkolwiek korzyść materjalną, bez zezwolenia władzy naczelnej lub przez nią upoważnionej. Ostatnie okólniki nie wprowadzają nic nowego i są tylko formalnem wyjaśnieniem przepisów pragmatyki służbowej.

W związku z tą sprawą informują nas, że z pośród funkcjonarjuszów państwowych znikoma tylko ilość korzysta z zajęć ubocznych, na prace te bowiem nie pozwalają jej zarówno zajęcia służbowe, jak obecne warunki na rynku pracy

ZMN. kierują kryminaliści

Obóz Wielkiej Polski na Pomorzu zapisał się „chlubnie" w kronikach sądowych i policyjnych. Doszło do tego, że władze musiały tą organizację rozwiązać, gdy i dalsze jej istnienie zagrażało spokojowi publicznemu.

Po rozwiązaniu O. W. P. główni menerzy partyjni powołali do życia nowy twór zwąc go szumnie Związkiem Młodych Narodowców. Niestety jednak i Z. M N. zawiódł pokładane nadzieje, bowiem i tutaj w pewnych ośrodkach kierują ludzie z „piękną" przeszłością. I tak naprzykład sekretarzem Z. M. N. w Barłożnie pow. starogardzkiego jest p. Paweł Komorowski, skazany wyrokiem Sądu Grodzkiego w Starogardzie dnia 15 stycznia 1927 r. na 3 miesiące więzienia za kradzież.

Komentarze chyba zbyteczne!

Ulgi kolejowe dla robotników

Robotnicy korzystają na polskich kolejach z poważnych zniżek, które umożliwiają im przejazdy, związane z pracą oraz przejazdy w celach kulturalno-oświatowych. Dla przejazdów między miejscem zamieszkania a miejscem pracy na odległość 100 kilometrów robotnicy nabywać mogą bilety tygodniowe klasy III wydawane na podstawie legitymacyj robotniczych. Cena biletu robotniczego wynosi jedną trzecią ceny pełnego biletu za jednorazowy przejazd w jedną stronę. Ponieważ za takim biletem można jeździć tam i zpowrotem w ciągu tygodnia, przeto zniżka po odliczeniu niedzieli wynosi 75 procent. W okręgu katowickim istnieją również takie bilety kl. IV.

Robotnicy, poszukujący pracy, względnie udający się w podróż celem objęcia pracy, korzystają z 50 proc. zniżki w kl. III, również i w pociągach pośpiesznych na podstawie zaświadczenia państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Również znaczne zniżki otrzymują robotnicy, udający się w podróż grupami, złożonemi przynajmniej z 15 osób. Zniżki te mają ogromne znaczenie, zwłaszcza dla większych ośrodków przemysłowych.

Izby rolnicze i samorządy terytorjalne

W Związku Organizacyj Rolniczych odbyło się zebranie komisji do spraw izb rolniczych. W obradach, którym przewodniczyli pp. dr. K. Esden-Tempski i b. minister Staniewicz, komisja zajęła się aktualną sprawą stosunku izb rolniczych do samorządów terytorjalnych. W dłuższych obradach ustalono, że zasadniczo powinny być przejęte przez izby rolnicze niższe szkoły rolnicze oraz zakłady doświadczalne. Uznano również, że sprawy meljoracyjne, ze względu na ich charakter ogólnogospodarczy powinny pozostać przy samorządach terytorjalnych, podczas gdy przy izbach pożądane jest organizowanie referatów meljoracyjnych. Komisja omówiła wreszcie sprawę subwencjonowania organizacyj rolniczych.

Przewóz towarów na kolejach w roku 1932

Jak wynika z ostatnich zestawień, w roku 1932 polskie koleje państwowe przewoziły dziennie przeciętnie 10.464 wagonów 15-tonowych towarów. Na stacjach polskich kolei państwowych ładowano przeciętnie dziennie 9.402 wagonów towarów, w tem 7.153 wagonów do przewozu w kraju i 2.249 do wywozu zagranicę. W porównaniu z rokiem 1931 liczba towarów przewożonych na polskich kolejach państwowych przeciętnie dziennie zmniejszyła się o 3.158 wagonów.

Statystyka małżeństw w poszczególnych państwach

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące liczby małżeństw, zawartych w poszczególnych krajach w ciągu pierwszego półrocza 1932 r.

Jak wynika z tych danych, w okresie półrocznym zawarto w Niemczech 235.093 małżeństw, we Francji 153.115, w Polsce 138.183, w Anglji 130.668, we Włoszech 125.973, w Czechosłowacji 58.669, w Holandji 28.623, na Węgrzech 34.371, oraz w Portugalji 21.314 małżeństw.

Na drodze do upaństwowienia Związku Strzeleckiego

Jeśli przyjrzymy się naszej szarej braci strzeleckiej musimy nabrać przekonania, że ciężkie warunk w jakich odbywa się praca strzelecka hartują charaktery ucząc przezwyciężać przeszkody napotykane w dążeniu do zamierzonego celu i mają pierwszorzędne znaczenie wychowawcze. Warunki te sprzyjają w wytwarzaniu współczesnego typu Obywatela - patrjoty, zawsze czynnego i zawsze dzielnego, uzdolnionego do przysparzania dobra materjalnego i moralnego tak w znaczeniu indywidualnem jak i społecznem. Wątpiących i zniechęconych borykaniem się z przeciwnościami, ludzi często o zapalnym umyśle i gorącym sercu pragnących w jednym krótkim odstępie czasu widzieć Związek Strzelecki wydźwignięty na możliwie najwyższy poziom doskonałości organizacyjnej choćby drogą wyposażenia Związku w pewne przywileje należy pocieszyć zapewnieniami, płynącemi z najgłębszego przekonania, że rzetelna praca prędzej czy później spotka się z uznaniem i właściwą oceną. Przywileje bowiem zdobywa się tylko skutecznością pracy i zasługą przez nią, gdy natomiast nieopatrznie udzielone bo niepodyktowane zasługą przywileje zabić mogą najszlachetniejszą ideę, najbardziej wartościowe usiłowania.

Rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych P. U. W. F. i P. W. o organizacji Władz Związku Strzeleckiego i wcieleniu Komendy Głównej do Ministerstwa Spraw Wojskowych jest w obecnym stanie rzeczy radosnem i pełnem doniosłego znaczenia zdarzeniem w życiu naszego Związku. Pomijając szczegóły tego rozkazu, wziąwszy zasadnicze postanowienia i przepisy, należy uwypuklić jego tendencję zasadniczą wiążącą się jaknajściślej z charakterem i pracą naszej organizacji. Według brzmienia postanowień wspomnianego rozkazu Związek Strzelecki na wyższych swych szczeblach organizacyjnych do powiatów włącznie zazębia się o odpowiednie szczeble Państwowego WF. i PW przez swych Komendantów, którzy stają się urzędowemi zastępcami Kierowników PUWF. i PW na danym szczeblu, a zatem Komendant Główny Pomocnikiem Dyrektora PUWF. i PW. Komendanci Okręgowi — Inspektorami Okręgowych Urzędów WF. i PW., a wreszcie Komendanci Powiatowi — zastępcami Powiatowych Komendantów PW.. Przez to związanie Związku Strzeleckiego z Instytucją Państwową jaką jest PUWF. i PW. przestaje nasza organizacja być zrzeszeniem prywatno - społecznem i nabiera wyraźne oblicze Instytucji Państwowo - społecznej, która obok swych zadań wychowawczo - obywatelskich służy sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego najszerszych mas ludności. To uznanie z jakiem się spotyka Związek Strzelecki ze strony najwyższych Władz Wojskowych, jest niewątpliwie najpoważniejszym dorobkiem organizacyjnym związku tak w sensie materjalnym jak i moralnym dorobkiem wykwitającym z codziennej szarej i rzetelnej pracy mas strzeleckich. Ze szlachetnego współzawodnictwa organizacyj, służących sprawie odrodzenia Narodu przez doskonalenie swych członków tak pod względem moralnym jak fizycznym, wyszliśmy nietylko obronną ręką, ale zajęliśmy wśród nich pierwsze miejsce. To poczucie dumy, wypływające ze świadomości kim jesteśmy i co przedstawiamy, napełnia nasze serca i umysły silną i niewzruszoną wolą jaknajsilniejszego realizowania tych wszystkich zadań jakie staną przed nami do jakich nas powoła bieg zdarzeń i wypadków, a które się zawsze streszczają jako w ostatecznym celu, w utrwaleniu wielkości i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Longinus Dąbrowski.

Dokoła sprawy „usuwania“ napisów niemieckich w Tczewie

Krzyczą, aby odsunąć uwagę od siebie

Sprawa usuwania niemieckich napisów w Tczewie narobiła wiele wrzawy i krzyku w całej prasie wschodnio-pruskiej. Ci, którzy na swoim terenie gnębią odwiecznie zamieszkałych tam Polaków, zabraniając nawet wywieszenia szyldu w języku polskim gazecie polskiej, śmią rzucać pod adresem władz polskich różne wymyślania i insynuacje o gnębieniu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Przed kilku dniami zamieściliśmy list jednego z naszych czytelników, w którym opisuje szykany władz pruskich w stosunku do ludności polskiej, zabraniając nawet rozmów w języku polskim na ulicach. W Polsce natomiast Niemcy cieszą się zupełną swobodą, którą niejednokrotnie nawet w sposób bezczelny wykorzystują, uważając naszą tolerancję za słabość. Dalecy jesteśmy od tego, aby propagować hasła odwetu i stosowania u nas metod pruskich. Uważamy jednak, że ostrzejsze zarządzenia w stosunku do Niemców nie zaszkodziłyby nic, a przypomniałyby tylko nielicznym na Pomorzu Niemcom, że mieszkają w Polsce.

W związku z sprawą usuwania napisów niemieckich w Tczewie dowiadujemy się, że starosta nie wydał żadnego rozporządzenia, czy zarządzenia nakazującego usuwania szyldów niemieckich, a cała ta sprawa jest wymysłem niemczyzny, chcącej na szerokiej arenie polityki światowej podnieść nowy krzyk o gnębieniu mniejszości niemieckiej w Polsce.

Ulgi dla dłużników rentowych województwa pomorskiego

Państwowy Bank Rolny zawiadamia, że na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 27 4. 1932 r. uprawniony jest do zaliczania nadpłat, które powstały z powodu podwyższenia pierwotnych rat rentowych, ustalonych w kontraktach, zawartych z b. władzami pruskiemi, — na skutek dodatkowych kontraktów, zawartych z Okręgowemi Urzędami Ziemskimi w okresie markowym lat 1920 — 1923. Nadpłaty te zaliczone będą na dobro dłużników w takiej ilości rat rentowych, przerachowanych na złote, jakiej odpowiadają dokonane w markach polskich nadpłaty, uznając te nadpłaty za równowartościowe wpłatom raty w markach niemieckich, — przewidzianej w pierwotnym kontrakcie rentowym, a więc zastosowując do nich przeliczenie na złote według daty dokonanej wpłaty..

Ulga powyższa obejmuje jedynie tych posiadaczy osad rentowych, którzy sami lub ich spadkobiercy dokonali przed 21 5. 1924 r. wyżej wymienionych wpłat oraz dotyczy tylko nadpłat we wpłatach na poczet rat zapadłych przed 21 5. 1924 roku.

O ile wpłacona nadwyżka w markach polskich nie dochodziłaby do wysokości pełnej raty w markach polskich, to taka nadwyżka również podlega uwzględnieniu przy zastosowaniu niniejszej ulgi.

Przy przyznawaniu ulg, jak wyżej, dłużnik winien udowodnić, dostarczając zaświadczenie Starostwa, że jest właścicielem danej osady tzn. że:

a) nabył ją osobiście lub w drodze spadkobrania;

b) że wpłacał raty podwyższone i przez jaki czas, wykazując wiele całkowitych podwyższonych rat wpłacił. Tem samem dłużnik winien przedstawić Bankowi zaświadczenie Starostwa, że jest właścicielem danej osady uwierzytelniony odpis umowy nabycia, zatwierdzonej przez UOZ., wzgl. Urząd Osadniczy, w razie zaś spadkobrania dowód przejęcia praw, w postaci zaświadczenia sądowego oraz kwity, względnie uwierzytelnione odpisy kwitów na opłacone podwyższone raty rentowe.

Podania takie winny być wnoszone do Państwowego Banku Rolnego Oddział Grudziądz.

Podając powyższe zainteresowanym do wiadomości, Państwowy Bank Rolny równocześnie komunikuje, że skargi dłużników o przerachowanie renty na podstawie umów dodatkowych są nie uzasadnione i dłużnicy, którzy występują do Sądu o przerachowanie rent na podstawie umów dodatkowych narażają się tylko na koszta, które są dość duże i doprowadzić mogą dłużników do ruiny.

W tej sprawie zapadły już dwa wyroki na niekorzyść dłużników a mianowicie:

a) wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 1929 roku (OSO. 1929 str. 524) w sprawie renty podwyższonej na osadzie położonej w powiecie grudziądzkim;

b) wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 stycznia 1933 roku 11 b. X 117-32 w sprawie renty podwyższonej na osadzie położonej w powiecie toruńskim..

Sądy te uznały, że podstawą do przerachowania jest renta powstała na podstawie kontraktu pierwotnego, a nie umowy dodatkowej, a zatem przerachowanie renty przez Bank zgodne jest z obowiązującemi ustawami i rozporządzeniami.

Oba te wyroki wypadły na niekorzyść skarżących, czyli dłużników, którzy narazili się tylko na poważne koszta. To też Bank jako instytucja, która postawiona jest na to, aby dbać o dobro i rozwój rolnictwa, uprzedza wszystkich którzy wnieśli skargi o inne przerachowanie renty lub zamierzają je wnieść, aby już wniesione skargi wycofali i nowych nie wnosili, bo z całą pewnością narażą się tylko na przegranie sprawy i koszta procesowe.

Ceny orjentacyjne na świnie bekonowe za czas od 27. 1. do 2. 2. 1933

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy: o wadze od 85—95 kg zł 72—74 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy: o wadze od 75 do 85 kg oraz o wadze od 95—100 kg zł. 68—70 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe.

Swiecie

— Z Towarzystwa Przyjaciół Strzelca. Dn 21 stycznia odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdania z działalności za 1932 ustępującego zarządu i udzielili mu absolutorjum. Następnie wybrano nowy zarząd w osobach: ob. prof. Sadkiewicz — prezes, ob. prof. Alf. Romer, wiceprezes, ob. Mazelewski — sekretarz, Z. Szczepański — skarbnik, ob. K. Schleifer, ob. H. Rumianowski, ob. Stęga R. i ob. Schulz. Zebraniu marszałkował obyw. mec. Buczkowski, niestrudzony działacz na tutejszym terenie. Zebranie odbyło się na sali p. Chełstowskiego. Zainteresowanie sprawami obrad było poważne. Zebrało się obywateli członków koło 100. Ustępującemu zarządowi zgotowano oklaski jako uznanie za trud organizacyjny i pozytywne rezultaty pracy.

S. O. S. grypy

Jak doniosły ostatnie depesze grypa szerzy się w zastraszający sposób. W Niemczech zamykają szkoły, w Anglji liczba zachorzeń sięga potwornych rozmiarów, w Polsce mnóstwo ludzi zapadło już na tę epidemję.

Zdawałoby się że ostatnie podbiegunowe mrozy wymroziły już wszelkie bakterje i grypa chyba przestanie zbierać obfite żniwo sił ludzkich...

Niestety! Wcale się na to nie zanosi.

Ta niezwykle zaraźliwa choroba ma bowiem wśród naszego społeczeństwa nielada sprzymierzeńców, który wciskają się we wszystkie zbiorowiska ludzkie i każdą rodzinę zarażają wstrętną i niebezpieczną czasem chorobą.

Są to osławione ustniki papierosowe, źródło nieczystości i zarazków chorobotwórczych, hodowla bakteryj wszelkich!

Chorzy na grypę! Pamiętajcie że tylko papierosy bezustnikowe są wolne od niebezpiecznych zarazków, unikajcie ustników, a używajcie wyłącznie długich higjenicznych cygarniczek.

Precz z grypą!

Precz z papierosami ustnikowemi!

T. M.

Czersk

— *Powstańcy i Wojacy przy pracy.* Ostatnie walne zebranie miejscowej placówki Powstańców i Wojaków OK 8 zagaił prezes p. Mroczyński witając wiceprezesa zarządu głównego p. Krefta z Gdańska, prezesa Zarządu Powiatowego p. dr. sędziego Wolskiego oraz licznie przybyłych członków. Po odczytaniu protokółu wygłosił kierownik szkoły p. Kapiszewski referat o Powstaniu Styczniowem, poczem p. sędzia Wolski wzniósł okrzyk na cześć żyjących Weteranów Powstania na Pomorzu. Następnie wręczono dyplomy zasługi pp.: Emiljowi Ortyńskiemu i Alojzemu Zarębie, a 16 członkom legitymacje odznaki strzeleckiej III klasy.

Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. Krefta, na sekretarza p. Konicecznego na ławników pp. sędziego Wolskiego i naczelnika stacji Gablera.

Z kolei nastąpiły sprawozdania członków ustępującego zarządu, w których podniesiono doskonały rozwój placówki, która ma coraz więcej członków gotowych zawsze stanąć na zew Wodza Marszałka Piłsudskiego. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i krótkiej dyskusji, w której podniesiono owocną pracę zarządu, udzielono ustępującym władzom absolutorjum.

Prezesem wybrany został ponownie jednogłośnie p. Mroczyński, zastępcą Godualď, sekretarzem p. Konieczny, zastępcą p. Ćwikliński, skarbnikiem p. Januszewski, ref. oświatowym Kulas, ref. organizacyjnym Cichosz, ubezpieczeniowym p. Fr. Błoziński.. Komendantem mianowano nacz. p. Gablera.

Komisję rewizyjną tworzą pp. Waśniewski, Siuda, Czerwiński. poczet sztandarowy pp.: — Kleinicki, Landowski, Kilowski Borowski, Pepliński. Prezes Mroczyński obejmując z powrotem urząd dziękuje za wybór i wznosi okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Chełmno

— *Nowe prezydjum Rady Miejskiej.* — W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej na którem dokonano wyboru prezydjum Rady. W skład prezydjum weszli pp.: — dr. Drążkowski przewodniczący; T. Odrowski zast. przewodniczącego, Ryszkowski, sekretarz; Borzeszkowski zast. sekretarza, nacz. sekretarz Szołtysik, Komisję regulaminową wybrano w starym składzie i to radnych pp. Styrnała, Rosińskiego i Malczewskiego.

Do wydziału finansowego wybrano radnych: pp. Rosińskiego, Ryszkowskiego, Bociana, Borzeszkowskiego, Styrnała, Kurkowskiego i Idzikowskiego. do wydziału administracyjnego radnych pp: Malczewskiego, Porzyńskiego, Dobrzalskiego, Kulpę. Eftę i Żelaznego.

Tragiczna pomyłka wartownika w Bydgoszczy

Szeregowiec 61 p. p. zastrzelił swego kolegę

Wczoraj w wczesnych godzinach rannych, przy wartowni 8 Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy zdarzył się tragiczny wypadek, w wyniku którego poniósł śmierć szeregowiec 61 p. p. Józef Wojciechowski.

W czasie, gdy szeregowiec tego pułku, niejaki Jan Samolica stał na warcie, — w towarzystwie patrolującego sierżanta nadszedł szeregowiec Wojciechowski, który miał swego towarzysza zastąpić na posterunku. — Niewiadomo, czy śp. Wojciechowski nie słyszał ostrzeżenia wartownika, — czy też wartownik wziął w mroku sylwetkę żołnierza za osobę niepowołaną — dość na tem, że po przekroczeniu przez Wojciechowskiego przepisowej odległości — Samolica oddał strzał z karabinu. Kula ugodziła Wojciechowskiego śmiertelnie.

Na miejsce tragicznego wypadku udała się natychmiast specjalna komisja sądowo-lekarska, w celu przeprowadzenia wizji lokalnej. Mimowolnego, czy też nieostrożnego zabójcę aresztowano.

Dochodzenia prowadzi miejscowy pluton żandarmerji wojskowej. Bliższych szczegółów wypadku narazie brak.

KRONIKA

niedziela 29 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Walerego
Niedziela Franciszka

— **Dyżur lekarza kolejowego.** W niedzielę dnia 29 bm. dyżur pełni dr. Kube, Gdańska 36 tel. 18-40.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 29 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem ul. Gdańska 65 tel. 3-85 Apteka przy Placu Teatralnym ul. Marszałka Focha. 10. tel. 19-67 i Apteka B. Tarasiewicza ul. Orła 8 tel 1115

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 10 do 16 W niedzielę i święta od 11 do 14 Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Plastyków Pomorskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera głośnej sztuki Sheldona z prologiem i epilogiem p. t. „Romans". Pełen napięcia dramatycznego i wybitnie interesującej akcji utwór ten otrzymał u nas pomysłową reżyserję St. Skalskiego i świetną obsadę złożoną z pp. Barwińskiej, Gosławskiej, Koreckiej, Łukowskiej, Maassównej, Podgórskiej, Tomaszewskiej, Andrzejewskiego, Cirina, Dzwonkowskiego, Kwaskowskiego, Lochmana, Przebińskiego, Tatarkiewicza i Wilamowskiego. Sobotnia premjera obudziła żywe zainteresowanie w sferach kulturalnych naszego miasta

W niedzielę po południu po cenach zniżonych arcywesoła operetka Hollaendra „Raz na 1000 lat".

Wieczorem zaś po raz 2 „Romans".

Legitymacje zniżkowe uprawniające do nabycia biletów z 30 proc. zniżką ważne są również w niedziele i święta.

Tani poniedziałek wypełni „Marjetta" W. Kolla.

REPERTUAR KIN.

Apollo: — przepiękny film morski najnowszej polskiej produkcji p. t. „Zew morza", z Marją Malicką, Norą Ney, Jerzym Marrem i in. wybitnymi artystami scen polskich. Ponadto historyczny dodatek p. t. „Od Komendanta do Marszałka". Orkiestra pod batutą E. Górnego.

Bałtyk: — emocjonująca atrakcja dla miłośników wrażeń i przygód niebezpiecznych p. t. „Triumf cowboya", w której porywa swą grą niezrównany Kan Maynard Ponadto doskonały dramat p. t. „Place Waszyngtona nr. 13". Początek seansów o godz. 17.

Kristal: — przebojowa szampańska komedjo-operetka filmowa p. t. „Godzina z tobą", z najsympatyczniejszą parą artystów: Janettą Mac Donald i Mauricem Chevalierem w rolach głównych. Humor — wystawa — treść — muzyka (Oskara Straussa). Pondto ndprogrm.

Marysieńka: — Dramat wschodni „Miłość Arabki", oraz komedia „Zwycięzca".

Nowości: — wspaniały dźwiękowiec p. t. „Blaski i cienie miłości" z tascynującą Silvią Sidney i Fredrykiem Marchem w rolach głównych. Akcja, pełna niezwykłego napięcia porywa widzów. Ponadto interesujący tygodnik Paramount'a.

Rewja: — „Róża z Rawensbergu". Na scenie rewja p. t. Precz z kryzysem".

Wojskowe: — Sensacyjny obraz trzymający widza w ciągłem napięciu p. t. „Tajemniczy obrońca" z Harry Peelem w roli głównej. Nadprogram pikantna komedja Początek seansów dnia 27 bm. o godz. 19 i 21, dnia 28 bm. o godzinie 15, 19 i 21.

Z miasta

— **Baczność Koła BBWR!** Rada Grodzka podaje do wiadomości wszystkich członków Bloku, iż został sprowadzony film obrazujący życie i czyny Marszałka Piłsudskiego, który wyświetlany będzie w Kinie „Apollo" ul Krasińskiego (dawniej „Paw") od dziś dn. 28 do 1 lutego włącznie. Początek seansu o godz. 19-ej Poleca się wszystkim członkom Bloku skorzystać z tej okazji i zapoznać się z tym obrazem, doskonałym tak pod względem historycznym, jak i technicznym.

— **Zw. Powstańców i Wojaków R. P. im Marsz. Piłsudskiego** Walne zebranie odbędzie się dnia 28 stycznia (sobota) o godz. 19 na sali Jana Jurrata przy ul. Chełmińskiej róg Grunwaldzkiej „Złoty Róg".

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 30 bm wieczorem o godzinie 8 w Hotelu Lenzinga przy ul. Długiej Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Tradycyjne „bliny rosyjskie". Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynne, w celu dopomożenia bezrobotnym swym członkom, urządza w dniu 2 lutego b. r. w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej tradycyjne „bliny rosyjskie" i wieczór taneczny. „Bliny" od godz. 6 do 10 wiecz. — tańce od 7 wiecz. do 6 rano Bufet własny, obficie zaopatrzony w trunki, zakąski i słodycze. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można w f-ie J. Jakowienko, przy ul. Dworcowej.

— **Zebranie Komitetu Rodzicielskiego** przy Państw. Gimnazjum Humanistycznem odbędzie się w auli zakładu w niedzielę dnia 29 stycznia br. o godz. 5-ej popołudniu. Na zebraniu będzie omawiana sprawa zorganizowania przyszłych kolonji uczniów, jak również będzie wygłoszony referat na temat „Praca domowa ucznia". Ze względu na interesujący temat, obecność rodziców i opiekunów uczniów konieczna.

— **Ostre strzelanie** Dnia 30 I. i 1. II. '33 przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach.

Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

— **Dziś wieczorem** spotkamy się wszyscy na „Nocy karnawałowej" Korporacji S. K. M. w Resursie Kupieckiej. Komitet imprezowy przygotowuje moc niespodzianek. Zabawa zapowiada się „niekryzysowo" (pod względem humoru).

— **Zabawa karnawałowa „Rodziny Policyjnej".** Wielka zabawa karnawałowa „Rodziny Policyjnej" miasta Bydgoszczy, odbędzie się w dniu 4 lutego 1933 r. w salach „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej i p. Beckera (Patzer) przy ul. Św. Trójcy Początek o godz. 20-ej. Moc atrakcji i niespodzianek. Orkiestra doborowa. Zabawy „Rodziny Policyjnej" mają swoją ustaloną tradycję i spodziewamy się, że udział Społeczeństwa bydgoskiego będzie równie tak liczny, jak w latach ubiegłych Bilety w cenie 1.50— zł nabywać można wcześniej w poszczególnych Komisarjatach P. P., lub w dniu zabawy od godz. 19-ej przy kasie odnośnej sali. Dochód przeznacza się na leczenie dzieci policjantów.

Oto skutki niedbalstwa

W przedwczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego" apelowaliśmy do litościwych serc właścicieli realności, by w imię dobra ogółu mieszkańców i w interesie sprawności ulicznego ruchu pieszego raczyli posypać przylegające do ich kamienic odcinki chodnika piaskiem lub żwirem. Zaznaczyliśmy w apelu iż dobre nieba, niepomierną miastu naszemu okazując łaskawość, sprawiły iż dotychczas bezmała tory łyżwiarskie, w jakie dzięki opieszałości „kamieniczników" przemieniły się chodniki — zwłaszcza na peryferjach miasta, nie spowodowały dotychczas niebezpiecznych okaleczeń przechodniów, balansujących na nich na wzór skoczków cyrkowych z dużym wysiłkiem zręczności i przytomności umysłu.

Niestety radość nasza z tejże racji okazała się przedwczesną. Nieszczęście, które chadza w ślad za ludźmi, nie daje się długo prosić, zwłaszcza gdy mu „zaistnienie" lekkomyślnie a poniekąd i bezmyślnie udogodniało. I tak w dniu wczorajszym zamieszkały przy ul. Chwytowo 17 49-letni robotnik Antoni Puszyński wychodząc z domu do pracy potknął się na śliskim jak szkło chodniku, przyczem padł tak nieszczęśliwie, iż uderzywszy głową o kant chodnika momentalnie stracił przytomność. Nieszczęsną ofiarę niezapobiegliwości ludzkiej odwieziono w stanie groźnym do Lecznicy miejskiej, gdzie skonstatowano u Puszyńskiego silny wstrząs mózgu. Stan zdrowia nieszczęsnego robotnika budzi obawy.

Oby tragiczny ten wypadek skruszył zatwardziałe serca tych, którzy prawem pisanem i ludzkiem powołani są do czuwania nad bezpieczeństwem obywatela na ulicy

„Niebywała atrakcja" na moście gdańskim

Pływający kapelusz przyczyną zbiegowiska

Przedwczoraj około godz. 12,30 w południe, przez most gdański (ul. Mostowa) przechodził p. Tomasz D. W pewnej chwili — jak się to często zdarza — wiatr zawiał tak niefortunnie, że kapelusz przechodnia wykonał efektowny łuk nad balustradą i „wylądował" w samiuteńkim środku Brdy.

Nieliczni początkowo przechodnie ulicy Hermana Frankego, którzy zauważyli jedynie końcowe stadjum tej sceny, a ściślej mówiąc — tylko sam kapelusz wynurzający się z lodowatej kąpieli — w lot wyimaginowali sobie, że „rzechodzi" się tu zapewne o „grubsze nieszczęście" wobec czego stanęli na bulwarze, obserwując z zaciekawieniem podejrzane ewolucje pływającego nakrycia głowy. Przyjętym w Bydgoszczy zwyczajem — garstka ciekawych urosła niebawem w sporą gromadę, ta zaś w tłum, który z powodzeniem zatamował cały ruch uliczny. Ludzkie oblegli gęsto barjery i brzegi bulwaru, komentując z ożywieniem godnem lepszej sprawy każde drgnienie kapelusza-sejsmografu życia, czy śmierci urojonego topielca. Gdy oczekiwanie denerwującej niepewności doszło do zenitu — sprawa się wyświetliła.

Mianowicie jeden z bezrobotnych skoczył do opodal stojącej berlinki, pożyczył bosaka i wyłowił nim frapujący „opinję publiczną" kapelusz na brzeg, oddając go za nagrodą 50 gr. to jest — jak zaznaczył skromnie — po cenie kosztów własnych uradowanemu właścicielowi.

Że taki epilog świetnie zapowiadającej się „sensacji" nie przypadł do gustu „szanownej publiczności" — klarować nie potrzeba...

Nowy wypadek w „wąwozie śmierci"

Tramwaje w kolizcie z wozami

Przedwczoraj około godz. 10,45 nastąpiło na ul. Długiej, sławetnej z tego rodzaju niesamowitych wybryków — zderzenie tramwaju z wozem roboczym Antoniego Suwalskiego (Strzelecka 34). Jakkolwiek działo się to w miejscu zwanem nietyle ponuro, ile raczej szumnie „wąwozem śmierci(!)" — wypadku w ludziach — ba! — nawet w koniach nie było. Całe szczęście. Winę wypadku ponosi rzekomo woźnica, który nie uważał za stosowne usunąć się z toru, mimo energicznego dzwonienia motorniczego elektro-wozu.

Podobny co do przyczyn i skutków wypadek miał onegdaj miejsce na Zbożowym Rynku. I w tym „defekcie" tramwajowo-wozowym winę ponosi nieznanego niestety „zawołania" furman, który najechawszy na elektrowóz zdążający na Toruńską — wcale rezolutnie zaciął konie i zwiał. Natychmiastowy pościg motorniczego, okutanego ze względu na siarczysty mróz w trzy baranie kożuchy i potężne buciary — nie przyniósł rezultatu w znaczeniu pozytywnym.

Tramwaj został lekko uszkodzony.

Z codziennej litanji sądowej

Kradzież zawodowa, czy amatorska wielmożnieje już nie tylko z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, zaprzątując niepotrzebnie tok juryzdykcji, powołanej zdawałoby się do ukrócania przestępstw „większego kalibru". W niektórych państwach nawet kradzieże bywają karane przez władze wykonawczo-administracyjne w trybie doraźnym. Procedura o wiele krótsza — efekt stokroć dosadniejszy.

Na wokandzie sądowej w dniu wczorajszym znalazło się znowu kilkanaście spraw „kradzieżowych", z których na jednodniowe chociażby „uwiecznienie" zasługuje kawał, jakiego imał się 39-letni robotnik Władysław Andrzejewski z Szubina. Tenże przyjemniaszek w czarwcu ubiegłego roku włamawszy się do szopy rolnika Mikulskiego, „wywindykował" z niej porą nocną 3 centnary zboża. Nie długo cieszył się gagatek swym łupem, jako iż w kilka dni później został przychwycony przez skwapliwie poszukującego go posterunkowego. Stawiony przed oblicze sądu nadobny Władeczek tłumaczył się, iż do kradzieży zmusiła go nędza. „Nędznemu" robotnikowi udowodniono jak na dłoni, że nieprzyzwoicie breszy, gdyż właśnie w czasie popełniania kradzieży miał pracę, i to wcale pokaźnie wynagradzaną, wobec czego sąd wlepił mu 8 miesięcy więzienia. Andrzejewski ma jednak szczęście, bowiem obowiązująca amnestja pozwoli mu nie odsiadywać kary, która pozostanie jedynie zarejestrowaną na kartotece i na sumieniu skazanego, co go jednak prawdopodobnie mało wzruszać i obchodzić będzie.

P. Prezydent Rzplitej — ojcem chrzestnym Bydgoszczanina

Jak nas informuje Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy, — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyraził Swą zgodę na zapisanie w księgach metrykalnych Swojego nazwiska, jako ojca chrzestnego 7-go syna p. Franciszka **Sierzchały** z Huty pow. bydgoskiego.

Z zebrania II. Koła BBWR urzędników samorządowych

Głównym punktem ożywionych obrad ostatniego zebrania II Koła BBWR odbytego ub. wtorku, był referat p. t.: „Położenie Polski wymaga silnej władzy", wygłoszony przez wiceprezesa Rady Grodzkiej ob. **Kołakowskiego.** W toku dyskusji zgromadzeni uchwalili opodatkować się na rzecz wspólnej bibljoteki przy Radzie Grodzkiej, w wysokości 3 zł. przez okres 5 miesięcy.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw natury organizacyjnej, przewodniczący zebrania, członek Rady ob. inż. **Ballant,** obrady zamknął.

Z życia cechu cukierniczego w Bydgoszczy

Onegdaj odbyło się w lokalu p. **Ganasińskiego** przy ul. Jezuickiej roczne, walne zebranie Cechu Cukierniczego na obwód Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Obrady zagaił starszy Cechu p. Ganasiński, witając przedstawiciela Wydziału Przemysłowego przy Magistracie **p. Pietrzaka** i członków.

Jak wynika ze sprawozdań Zarządu, Cech Cukierniczy zrzesza obecnie 22 członków. W okresie sprawozdawczym odbyto 1 zebranie walne, 4 kwartalne i 9 Zarządu. Saldo kasy na rok 1933 wykazuje nadwyżkę w sumie zł. 39.20.

W wyniku uzupełniających wyborów do Zarządu, wybrano pp. **Bandurskiego, Pełczyńskiego i Stawiarza.**

W dyskusji nad komunikatami Zarządu omówiono sprawę taksy egzaminacyjnej, oraz ustalono terminy egzaminów terminatorskich, poczem uchwalono wyasygnować z kasy Cechu kwotę 20 zł na bezrobotnych, oprócz dobrowolnych datków członków, wpłacanych według listy imiennej.

Apel do właścicieli i kierowników zakładów gastronomicznych

P. P. Restauratorzy zechcą łaskawie zgłosić zapotrzebowanie na kelnerów do wypomóżek, celem podtrzymania kolejności pracy tylko do społ. biura pośr. pracy dla personalu gastronomicznego, Plac Piastowski 17 Telefon 1163, a nie przyjmować bez polecenia tego biura.

Mieli pecha

Nocy wczorajszej dwaj złodzieje przechodząc ulicą Senatorską zagięli parol na znajdującą się w domu nr. 1 niemiecką Spółdzielnię Rolniczą niemądrze kalkulując, że dochrapią się pieniędzy jeśli gdzie to napewno u rolników, u których się obecnie zaprawdę nie przelewa. — Po krótkiej decyzji zabrali się do dzieła, rozbijając szybę wystawową w przylegającym do Spółdzielni sklepie spożywczym, by tą drogą przedostać się poprzez sień do sezamu.

Brzęk tłuczonego szkła i podejrzane szmery wewnątrz sklepu zwabiły stróża nocnego, który bawił w onej chwili w przyległym domu, doglądając całości zamków i klamek mieszczących się w nim składów.

Na widok zbliżającego się stróża złodziejaszkowie tchórzem podszyci wzięli — jak to mówią nogi za pas i czmychnęl aż się kurzyło. —

Szkoda, że stróż nie zdołał w ciemnościach nocy zapamiętać sobie twarzy włamywaczy, co ułatwiłoby wielce dochodzenia policyjne.

Humor

DOBRA RADA

— Dam panu dobrą radę: Niech pan w swojej sztuce uśmierci złoczyńcę nie trucizną, ale wystrzałem rewolwerowym.

— Dlaczego panie dyrektorze?

— Publiczność obudzi się!

PRZEMIANA MATERJI

Lekarz: Żona pana cierpi na złą przemianę materji.

Mąż: Teraz rozumiem dlaczego co dwa tygodnie zamawia dla siebie nową suknię.

PRAKTYCZNA RADA

Pewne wydawnictwo wiedeńskie dało następujące ogłoszenie do pism na 1 grudnia r. ub

„Kupujcie książki, które zamierzacie ofiarować w prezencie na gwiazdkę już teraz. Będziecie mogli je przedtem sami przeczytać."

Programy radjowe

Sobota, dnia 28 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12.10 Płyty gramofonowe 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 14,00 Audycja żołniersko-strzelecka; 15,10 Urzędowy komunikat Państwowego Inst. Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojskowego Inst. Naukowo Wydawniczego red. P. J. Targ. 15,35 Słuchowisko dla dzieci pt. „Nasza Julka" podług Dąbrowskiej, 16.00 Płyty gramofonowe 16,40 „Tereny narciarskie Huculszczyzny" wygłosi p. A. Heinrich; 17,00 Audycja dla chorych; 17,30 Komunikat Centralnego Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków; 17,40 „Co przyniosła nam rocznica Wyspiańskiego" wygłosi p. T. Makowiecki 18,00 Muzyka lekka i taneczna. 19,00 Rozmaitości; 19.20 „Wiadomości ogrodnicze" — wygł. inż. Wł. Pietrzak. 19,30 „Na widnokręgu" 20.00 Muzyka lekka. 20,55 Wiadomości sportowe; — 22,05 Utwory Chopina w wyk. A. A. Hermelina 22,40 Feljeton pt. „Mój pierwszy film" wygłosi p H. Buczyńska 23.00 Muzyka taneczna. — W przerwie od 23 30 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej".

Niedziela, dnia 29 stycznia

Warszawa 10,05 Nabożeństwo z Poznania — 11,35 Odczyt misyjny pt.: „Refleksje religijno-misyjne" wygłosi ks. dr. J. Pastuszka, profesor Uniw. Warszawskiego; 11 58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12 15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14,00 Pogadanka konkursowa pt. „Hodujmy owce" opracował p. St. Siennicki, gospodarz z Danilówki województwa Białostockiego 14,20 Muzyka ze Lwowa; 14,40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba" djalog wygłosi dyr. Sz. Mędrzecki. 15 00 Muzyka ze Lwowa. 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotyg. „Co sie dzieje na świecie" b. Pogawędka dr. F. Burdeckiego pt. „Na czerwonej gwieździe" 16,25 Płyty gramofonowe; 16 45 „Kolumna Zygmunta w Warszawie" wygłosi profesor H. Mościcki 17,00 Koncert solistów. 18 00 Rozmaitości 18 25. Wiadomości bieżące; 18.30 Transm. z Auli Uniw. Warsz. odczytu Min. Eug. Kwiatkowskiego pt. „Bałtycka orjentacja Polski" 19,25 Transm z Krakowa „Audycja poświęcona pamięci i twórczości Jana Augusta Kisielewskiego: przemówienie wstępne dr. K. Czachowskiego i słuchowisko pt. „Mistrzyni" 20,00 Polskie tańce i pieśni ludowe. Wyk. orkiestra ludowa A. Stromberga i Wł Kaczyńskiego; 21,30 Wiadomości sportowe; 21,40 Utwory na altówkę w wyk M. Szaleskiego. 22 30 Muzyka taneczna z Krakowa; 23,05 Komunikat meteorol. Głównej Wojskowej Stacji Meteor. i komunikat policyjny — 23.10—0.20 Transm. z teatru „Morskie Oko" II części rewji pt. „Dodatek nadzwyczajny" (na wszystkie stacje).

Poniedziałek, dnia 30 stycznia

Warszawa 11.58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramofonowe; 15,10 Urz. komunikat Państw. Inst. Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny. 15,35 Skrzynka pocztowa, dr. M. Stępowski; 15.50 Piosenki w wykonaniu Jeanette Macdonald i Maurice Chevalier 16.25 — Francuski (kurs elem) 16.40 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze") pt „Bilans handlowy i bilans płatniczy" wygłosi p. W. Jastrzębowski; 17,00 Utwory na 2 fortepiany w wyk. Z. Dawidson i E. Rosenblumówna; 17,30 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków 17,35 Pieśni w wykonaniu M. Lestuzzi. 18,00 Muzyka lekka; 18,50 Rozmaitości; 19 20 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. — 19.30. „Na widnokręgu" 20,00 Skrzynka poczt. techniczna omówi p. W. Frenkiel; 20.15 Opera z płyt gramof. 22 55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny; 23,00 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawę a) restauracji kolejowej na stacji Chełmża i b) bufetu kolejowego na stacji Montowo z terminem objęcia w dniu 1 kwietnia 1933 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw oraz ewent. świadectwa o inwalidztwie wojennem, najpóźniej do 21. II. 1933 r. godz. 12 w południe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okregowej Kolei Państwowych w Gdańsku w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na dzierżawę a) restauracji kolejowej, b) bufetu kolejowego w Montowie.

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku wadium w kwocie ad a) 800 zł ad b) 500 z., które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to wadium zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patent) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacyi bliższych udziela Wydział Osobowy (pok. 244) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11 do 13-tej.

Otwarcie oferty nastąpi dnia 21. II. 1933 r. o godz. 13-tej.

Gdańsk, w styczniu 1933 r.

Zlec. Nr. 362 205

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28. I. o godz. 12 sprzedam w firmie „Rawa w/m. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatę: 2 ławki stolarskie.

Zlec. Nr. 265/8 190

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28. I. 1933 r. o godzinie 12 sprzedam w firmie Rawa w/m. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 1 ławę stolarską.

Zlec. Nr. 264/8 191

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 30. 1. 1933 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 155 (dojazd autobusem) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 biurka, 2 szafy, 5 foteli, 5 stołów, 1 waga precyzyjna. 1 maszyna Remington, 1 szafa żelazna, 1 regał, 1 stolik, rury, 1 wężownica, 1 motor 5 P. S., 1 kompresor, 1 motor 5 1/5 P. S., 1 pompkę powietrzną, drut, 9 paczek lepniku, 14 beczek ochry czerw., 40 skrzyń kauczuku, 1 maszyna Itkalander, 1 mieszadło.

Zlec. Nr. 246/8 208

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział IX. ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny pisemny, na wydzierżawienie od 1. IV. 1933 roku na okres roczny, z prawem prolongaty, części gruntów pól irygowanych. położonych w Kapuściskach Wielkich i Czersku Polskim — mianowicie:

a) w Kapuściskach Wielkich:

1 parc. I. rola orna = 12 05 00 ha,
2. Działka II. rola orna 1,82,50 ha.
3. łąki wielk. 18,41.10 ha i to: w działkach od 0,336 ha do 0.931 ha.
4. stodołę murowaną, dach kryty papą, wielk. 20×10×10.

b) w Czersku Polskim:

1. Działka I rola orna 7,72.70 ha,
2. Działka II. rola orna 1.82 50 ha.

Oferty bądź na cały obszar, bądź oddzielnie na poszczególne działki z podaniem wysokości dzierżawy rocznej za 1 ha, należy składać w zamkniętych kopertach w Registraturze Wydziału IX. gmach Gazowni (pokój 20) — gdzie też można otrzymać bliższe informacie — do dnia 6 lutego r. b. godz. 12, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Zastrzega się dowolny wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie ofert.

Zlec Nr. 272/VIII. 192

(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
Radca Budownictwa Magistratu.

W rejestrze handlowym „B" Nr. 21 Spółka Standart Bacon Sp. z. o. p. w Świeciu wpisano: Drugim kierownikiem spółki jest Otton Klatt w Bukówcu St. Prokury udzielono rolnikowi Walterowi Englerowi z St. Bukówca. Uchwałą z dnia 12. II. 1932 r. zmieniono § 5 i § 9 statutu.

R. H. B. 21.

Świecie, dnia 15 listopada 1932 roku.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym „A" pod Nr. 386 wpisano następującą firmę: Brunon Kierzkowski, kupiec w Świeciu, Duży Rynek nr. 12.

R. H. A. 386.

209 667

Świecie, dnia 3 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Dog

zginął duży pies dog szary z białą piersią, uszy obcięte. Doprowadzić — Toruń Warszawska 2. Wypłacę nagrodę. 174

KASA CHORYCH

w Grudziądzu

podaje do wiadomości, że

szczepienie ochronne przeciw błonicy i przeciw płonicy u dzieci członków Kasy Chorych

w wieku od 1 i pół roku do lat 8 włącznie

odbywać się będzie codziennie w ambulatorjum Kasy Chorych róg ul. J. Wybickiego i Ks. Budkiewicza I piętro, pokój Nr. 43 w godzinach od 13,30 do 14,30 począwszy od 1 lutego 1933 roku.

Dyrekcja Kasy Chorych:

Naczelny Lekarz: (—) Dr. Tarkowski.

Dyrektor: (—) Kucharski.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 30 stycznia br. o godzinie 13 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Małych Lniskach: różne meble. Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

211 669

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 30. I. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 23: samochód ciężarowy, maszynę do pisania, fortepian, harmonjum, bufet, kredens, stół rozsuwany, 12 krzeseł.

212 668

Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 stycznia 1933 r. o godz. 1,30 w południe sprzedawać będę u ekspedytora Bichego w Toruniu przy ul. Mostowej: 1 rower męski, szafy, stoły i krzesła.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu ul. Kościuszki 9.

PRZETARG.

Dnia 28 stycznia 1933 o godzinie 10 sprzedawać będę na rachunek masy upadłościowej wdowy Marji Kuhn Drogerja Sanitas w Toruniu ul. Szeroka 43 za natychmiastową zapłatą najwięcej dającemu: artykuły drogeryjne, kosmetyczne, fotograficzne, chemikalja, tapety i artykuły malarskie. 204

(—) Chrzanowski, komornik sądowy w Toruniu.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe dawniej C. B. Detrich i Syn Tow. z ogr. odp. Toruń w dniu 10 stycznia 1933 r. Prokura Feliksa Mrugawskiego wygasła. 202

Zlec. Nr. 55/IX Sąd Grodzki, Toruń.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Budżet Rzeczypospolitej

w oświetleniu ministra Zawadzkiego

Exposé Ministra Skarbu w komisji sejmowej

Warszawa, 28. 1. (PAT). W dyskusji nad budżetem Min. Skarbu pierwszy przemawiał **poseł Czernichowski** (BBWR) i podkreślił, że **w sytuacji gospodarczej kraju daje się odczuć tendencja do pewnej stabilizacji.** Potwierdza to wykaz wpływów z danin. W interesie wszystkich obywateli leży, aby ustawa o spłacie zaległości podatkowych nie była wykonywana formalistycznie i rygorystycznie, lecz życiowo. Nawiązując do zarzutu, jakoby przewidywano wprowadzenie nowych podatków, mówca podkreśla, że w budżecie nowych podatków niema. Podatek majątkowy nie jest nowy, opiera się on na dotychczasowej ustawie.

Przechodząc do kredytów zagranicznych i stosunków państw dłużniczych do wierzycielskich, mówca podkreśla, że silne nawet finansowo państwa idą już na pewne rewizje, my zaś całkowicie honorujemy nasze zobowiązania. Przechodząc do sprawy Banku Gospodarstwa Krajowego, mówca podkreśla, że kursujące na ten temat pogłoski są bardzo szkodliwe.

Poseł Sanojca stwierdza, że jeżdżąc po wsiach, nie słyszał, aby chłopi narzekali na podatki państwowe, narzekają na podatki samorządowe. Jest ogólne przekonanie na wsi o konieczności podjęcia robót publicznych.

Na tem dyskusja została wyczerpana i zarządzono przerwę 15 minutową, poczem zabrał głos p. minister skarbu Zawadzki.

„Wysoka Komisjo! Pogląd mój na ogólną sytuację budżetową wypowiedziałem na początku listopada w ekspose, które miałem na plenum Sejmu. Nic istotnego w tem, co powiedziałem zmienić nie mogłem. Przemówienie moje o ogólnej polityce rządu, koncepcji budżetowej, opracowanej przez rząd spotkało się z licznemi krytykami m. in. na wczorajszem posiedzeniu tej komisji. Zarzuty te dadzą się streścić do dwóch: z jednej strony, że wydatki zostały zapreliminowane za wysoko, z drugiej, że dochody zostały również za wysoko zapreliminowane i że deficyt, który został przewidziany przez wniesiony projekt rządowy będzie znacznie i to znacznie wyższy. Proszę państwa! Ja nie łudzę się, ażeby sytuacja nasza była łatwa. Sytuacja nasza w roku bieżącym jest trudna. Tak samo trudna, jak od dwóch lat. Z temi trudnościami przez dwa lata dawaliśmy sobie radę i w dalszym ciągu radę sobie damy.

Pomiędzy zarzutami, które czytałem w prasie, a które znalazły oddźwięk na wczorajszem posiedzeniu spotkałem się z tem, że to, co mówią o utrzymaniu równowagi jest nieprawdą, że tej równowagi niema. Gdy mówimy o równowadze budżetowej, to mam na myśli co innego. Mam na myśli, że W KAŻDYM OKRESIE MOŻEMY PRZEWIDZIEĆ POKRYCIE NA WSZYSTKIE WYDATKI, że nie przedsiębraliśmy i nie przedsiębierzemy takich wydatków, na które niema pokrycia i wobec tego nigdy nie znajdowaliśmy się i nie znajdujemy się w takiej sytuacji, aby uciekać się do jakichkolwiek źródeł niebezpiecznych dla podstaw naszej gospodarki narodowej, w ten sposób, czy inaczej pomyślanych. To jest równowaga, która jest istotną wartością i istotnie niezbędną. To jest ta równowaga, która została przez dwa lata pomimo trudnej sytuacji zapewniona, to jest równowaga, którą możemy zapewnić w dalszym ciągu, analizując dokładnie wydatki, które nas czekają i wiedząc, jakie mamy środki do pokrycia tych wydatków.

Wydatki te były przedmiotem badania na szeregu posiedzeniach poprzednich. Przypuszczam, że analiza ta potwierdza to, że wszystkie wydatki, które zoostały zapreliminowane, są wydatkami potrzebnemi. Gdyby się nie znalazło pokrycia na wykonanie tych wydatków, to właśnie one nie zostałyby dokonane.

Przechodzę do strony dochodowej. Istotnie dochód Ministerstwa Skarbu przedstawia się jako najważniejsza część ogólnego dochodu budżetowego. Razem z administracyjnemi dochodami, dochody Min. Skarbu wynoszą około 86 procent. Jeżeli chodzi o wpływy z podatków, danin i monopoli, to przekraczają one 80 procent ogólnych dochodów budżetowych. Oczywista, że równowaga budżetowa będzie zależała od tych dochodów ze źródeł zarządzanych przez Ministerstwo Skarbu.

Spotkawełm się w ostatnich chwilach z pesymistycznemi zapatrywaniami na dochód społeczny. Uważam, że zapatrywania te są istotnie pesymistyczne. Tego pesymizmu rządu urzymywać nigdy nie będzie mając po temu podstawy. Powtarzam, że zdaję sobie sprawę z trudności sytuacji. Wiemy, że rok 1932 był w porównaniu z r. 1931 znacznie gorszy, tak jak rok 1931 był gorszy w porównaniu z r. 1930. Jednakże rozwój wypadków, idący już od jesieni, pozwala przypuszczać, że DALSZEGO POGORSZENIA NIE BĘDZIE dlatego, że dalszego pogorszenia niema w tej chwili. JEST NAWET POLEPSZENIE.

Bardzo charakterystyczne cyfry podał nam wczoraj p. referent. Cyfry opłat stemplowych. Opłaty stemplowe są rzeczywiście bardzo dobrym wskaźnikiem ogólnej sumy tranzakcyj, ogólnej masy obrotów. To też, o ile opłaty stemplowe przez te wszystkie lata zmniejszały się, o ile szczególniej zmniejszały się przez pierwsze miesiące roku zeszłego, to pod koniec roku nastąpiło pewne wyraźne ustabilizowanie, a początek roku bieżącego wykazał pewien wzrost.

Chciałem zwrócić uwagę panów ściśle na to, co mówię. Powiadam: NIE WIDZĘ OBJEKTYWNYCH FAKTÓW, UZASADNIAJĄCYCH TWIERDZENIE O POGARSZANIU SIĘ SYTUACJI. WIDZĘ OBJEKTYWNE FAKTY, POZWALAJĄCE PRZYPUSZCZAĆ, ŻE SIĘ POLEPSZA. Nie twierdzę, że ta sytuacja się polepsza. W szczególności nie twierdzę, nawet nie sądzę, aby okres najbliższego półrocza i roku mógł być okresem dobrej konjunktury. Przeciwnie analiza ogólnej sytuacji gospodarczej doprowadza mnie do wniosku, że na tę dobrą konjunkturę jeszcze znacznie zawcześnie. Więc NIE MÓWIĘ TU O DOBREJ KONJUNKTURZE. MÓWIĘ O PEWNEM LEKKIEM POLEPSZENIU.

Jeżeli nawet przypuścimy, że JESTEŚMY W OKRESIE LIKWIDACJI KRYZYSU w okresie jak wiadomo najcięższym, to jednak są tu możliwe pewne zmiany. Opieram się na następujących przesłankach. Niema już od dłuższego czasu żadnej nadprodukcji. Niema wytwarzania na skład. Czy z drugiej strony obieg pieniężny przedstawia jakie groźne cechy? Znowu przybliżone porównawcze cyfry doprowadza do wniosuk, że tego niema. Niema ani nadmiaru zapasów, ani braku zapotrzebowania ze strony społeczeństwa. — JEST W TEJ CHWILI TRUDNOŚĆ POŁĄCZENIA SPOŻYWCY Z WYTWÓRCĄ. Nie ma także inicjatywy, któraby to połączenie stosowania produkcji do potrzeb spożycia mogła doprowadzić do skutku. Akcja rządu od dłuższego czasu jest skierowana ku temu, żeby tę inicjatywę pobudzić".

Przechodząc do zagadnienia zaległości podatkowych, p. minister oświadczył, że likwidacja tej zaległości odbywa się dwiema drogami. Z jednej strony przez umorzenie zaległości nieściągalnych, z drugiej przez ułatwienie społeczeństwu tych zaległości, które można ściągnąć. W ten sposób udało się zlikwidować około 5 miljonów zaległości. Zaległości wzrastały stale do dnia 1 stycznia 1932 r. Obecnie zaczynają się również stale zmniejszać. W każdym razie ściśle przestrzegamy tej zasady, że bieżące podatki muszą być wpłacane.

Mówiąc o zaległościach egzekucyjnych, p. minister poruszył sprawę podatku majątkowego. W sprawie tej jest odpowiedni projekt opracowany. Projekt polega na tem, żeby obciążyć czystą wartość majątków po potrąceniu wszystkich ciężarów obciążających, tę wartość podatkiem rocznym w sumie 2 pro mille. Natomiast nie byliśmy za wprowadzeniem nowych podatków. Za wprowadzeniem tych podatków, o których mówił poseł Polakiewicz również nie jesteśmy dlatego, że ściągnięcie tych podatków byłoby rzeczą trudną i kosztowną. Już w przeszłym roku, kiedy była mowa o nowelizacji podatku dochodowego, przeciwstawiałem się projektowi rozciągnięcia tego podatku na tych, którzy dotychczas byli z niego zwolnieni. Jeżeli chodzi o podatek przemysłowy, to referent proponuje zmniejszenie go o 59 miljonów zł. w stosunku do sumy uzyskanej w ostatnim roku kalendarzowym.

Teraz jeszcze skierowano do mnie prośbę, abym przedstawił Sejmowi dokumenty, odnoszące się do pertraktacyj naszych z rządami wierzycielskimi, w szczególności z rządem Stanów Zjednoczonych. Co do długów międzypaństwowych, te dokumenty zostaną przedstawione, tak że to życzenie panów będzie spełnione.

Zkolei zabrał głos **referent Hołyński,** który po szeregu wyjaśnień postawił wniosek: **Wobec przedłożenia Sejmowi przez NIK. sprawozdania z dokonanej rewizji BGK, komisja budżetowa wnosi: „Wysoki Sejm uznaje wnioski Klubu Narodowego w tej sprawie za bezprzedmiotowe."** W głosowaniu przyjęto w drugiem czytaniu najpierw budżet Min. Skarbu z poprawkami referenta, następnie zaś powyższy wniosek.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10,30.

„Polsce zależy na normalnych stosunkach z Gdańskiem"

Z 72 posiedzenia Sejmu

Warszawa 28 1. (Pat) Otwierając wczorajsze posiedzenie Sejmu p. marszałek Świtalski zawiadomił Izbę, że od p. ministra sprawiedliwości otrzymał pismo z wnioskiem oskarżyciela prywatnego Nowaczyńskego o zezwolenie mu na pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej posła Marjana Dąbrowskiego. Marszałek odesłał wniosek do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Poseł Tebinka przedstawił *czwarte sprawozdanie komisji skarbowej, dotyczącej umów,* zawartych między Rzplitą a W M Gdańskiem: 1) w sprawie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatkowej, 2) w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, 3) celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli, 4) celem uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci. Referent wskazał m. in., że te *projekty są dla Gdańska korzystne,* i fakt, że Sejm zatwierdza je prawie jednomyślnie dowodzi, że *PAŃSTWU POLSKIEMU ZALEŻY NA NORMALNYM ROZWOJU STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH Z GDAŃSKIEM.*

Izba przyjęła je w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie posła *Moczulskiego (BBWR)* przyjęto projekt ustawy, dotyczący sprzedaży i zamian gruntów państwowych. Poseł *Podoski* (BBWR- referował projekt ustawy o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych na rzecz skarbu państwa prawa własności nieruchomości państwowych, będących w zarządzie przedsiębiorstwa Polska Poczta i Telegraf. Projekt oparty jest na dekrecie Prezydenta, który reguluje podobne zagadnienia dla kolei. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł *Minkowski* (BBWR) zreferował projekt ustawy ramowej, regulującej w sposób ogólny kwestję dostaw i robót na rzecz skarbu państwa samorządu i instytucji prawa publicznego. Projekt ten zabezpiecza preferencje dla przedsiębiorstw i surowców krajowych. Izba przyjęła projekt w drugiem i trzeciem czytaniu. Poseł Pimonow (BBWR) przedstawił sprawozdanie komisji robót publ. o rządowym projekcie ustawy o kierowaniu robotami publicznemi i sporządzaniu projektów tych robót, na obszarze miasta Gdyni. Projekt przyspiesza wejście w życie odnośnego rozporządzenia Prezydenta. Izba przyjęła projekt w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie posła *Piastuchińskiego przyjęto rządowy projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy o izbach morskich.* Projekt ma na celu utworzenie odwoławczej izby morskiej przy otwartym sądzie okręgowym w Gdyni — wobec zniesienia sądu okręgowego w Starogardzie.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji szereg projektów ustaw bez dyskusji. Przy pierwszem czytaniu noweli do rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Przy tym samym punkcie porządku dziennego przemawiał poseł *Reger* (PPS) oświadczając się przeciwko projektowi i twierdząc, że godzi on rzekomo w interes pracowników umysłowych, zwłaszcza bezrobotnych. Projekt w pierwszem czytaniu odesłano do komisji ochrony pracy.

Następnie przystąpiono do nagłości wniosku *posłów Str. Ludowego w sprawie naruszenia art. 21 Konstytucji o nietykalności poselskiej przez starostę w Ropczycach* w województwie krakowskiem. W tej sprawie wiceminister Korsak wyjaśnił, że starosta w Ropczycach wydał w dniu 7 bm. cztery orzeczenia co do osoby posła Stachnika (Str. Lud.), opiewając na grzywnę pieniężną z zamianą na areszt w związku z ustawą o zgromadzeniach. Nie wchodząc w meritum stawianego przez starostę zarzutu, wiceminister komunikuje, że *orzeczenie to jako niezgodne z art. 21 Konstytucji zostało przez wojewodę krakowskiego w trybie nadzoru, w drodze zastosowania art. 101 rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnem uchylone dnia 19 bm.* Nadto starosta został pouczony przez wiceministra o niedopuszczalności jego postępowania w danym wypadku i *pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.* — Poseł Babski (Str. Lud.) który miał przemawiać za nagłością i poseł Siciński (BBWR) przeciwko wnioskowi zrzekli się głosów. Izba odrzuciła nagłość, a marszałek odesłał wniosek jako zwykły do komisji administracyjnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego marszałek Świtalski oświadczył, że Konstytucja poleciła Sejmowi załatwienie budżetu do dnia 15 lutego. Wobec tego proponuje marszałek rozpoczęcie debaty budżetowej dnia 3 lutego o godz. 16 z tem, że obrady Sejmu będą się toczyły dn. 4 lutego, poczem od dnia 6 do 11.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma